

GŁOS KATOLICKI

Nr 12/2004 (2087) Rok XLVI 21.3.2004

*Dziś Maryja stała się nam niebem,
niosąc Boga, który do Niej zstąpił,
w Niej zamieszkał.*

(św. Efreń Syryjczyk)



TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

1,40 euro

„Zwiastowanie” - J. Tintoretto (1582) - Wenecja

NIOSĄC BOGA

Anna Sobolewska

„Dziś Maryja stała się nam niebem niosąc Boga, który do Niej zstąpił i w Niej zamieszkał” - pisał święty Efreem Syryjczyk. W katolickim kalendarzu liturgicznym święto Zwiastowania przypada 25 marca, dokładnie dziewięć miesięcy przed Bożym Narodzeniem. Dla ogromnej rzeszy wierzących jest to święto szczególnie ważne ze względu na zapowiedź narodzin Chrystusa.

Spośród czterech dwie Ewangelie, Mateuszowa (Mt 1, 18-23) i Łukaszowa (Łk 1, 27-55), opisują zdarzenie, którego główną postacią jest nikomu wcześniej nie znana młoda dziewczyna z Nazaretu. Wybrana przez Boga na Matkę Jego Syna miała stać się uczestniczką niepojętego dzieła Zbawienia. Bóg zainteresował kolejny już raz i kolejny raz zdecydował się objawić Bożą Miłość. „Pełnej łaski, błogosławionej między niewiastami”, Dziewicy i Służebnicy powierzył opiekę nad całym stworzeniem. Maryja z pokorą i rozmysłem przyjęła „wolę z nieba”, przekazaną przez Bożego wysłannika, Anioła Gabriela. Niebieski posłaniec zjawił się niespodziewanie w Jej nazaretańskim domu i - przemawiając najłagodniej i najdelikatniej, jak potrafił - oznajmił, iż zostanie Matką Boga.

Wizyty posłańców z nieba nie należą do codziennych wydarzeń, lecz na ile słowa Anioła poruszyły, a nawet przstraszyły Maryję, Ewangelista według św. Łukasza nie mówi. Ewangelista natomiast zwraca uwagę na roztropność i refleksyjność Maryjnych odpowiedzi, na Jej łagodną uległość: „Niech mi się stanie według Twego słowa”. Sercem i umysłem Maryi zafascynowała zaskakująca wiadomość i chociaż Anioł już odszedł, pozostało w Niej pragnienie połączenia się ze Stwórcą. Wprost z Jej serca popłynęły słowa kantyku, słynnego „Magnificat”.

Scena Zwiastowania w różnych szkołach malarstwa realizowana i przedstawiana była setki, tysiące razy. Z dokumentacji historycznej wynika, iż między 1300 a 1500 rokiem powstało najwięcej dzieł dotyczących Zwiastowania. Późniejsze wieki nie przynoszą już tak wielkiego zainteresowania tym tematem. Większość fresków, ołtarzy, mozaik, płócien wykonano na specjalne zamówienia kongregacji religijnych - z przeznaczeniem do klasztorów, kościołów czy kaplic - ale nie można zapominać, iż zdobyły one również prywatne apartamenty i pałace. I chociaż liczne dzieła zaginęły, mamy możliwość podziwiania wielu spośród tych, jakie przeżywały próbę czasu.

Najbardziej charakterystyczną cechą wszystkich znanych scen Zwiastowania w ikonografii artystycznej jest bogactwo symboli, uwidocznione przede wszystkim w

sztuce Zachodu - i to szczególnie w okresie Renesansu, znanego z wolności ekspresji, a tym samym przyczyniającego się do powstania dzieł całkiem nieoczekiwanych.



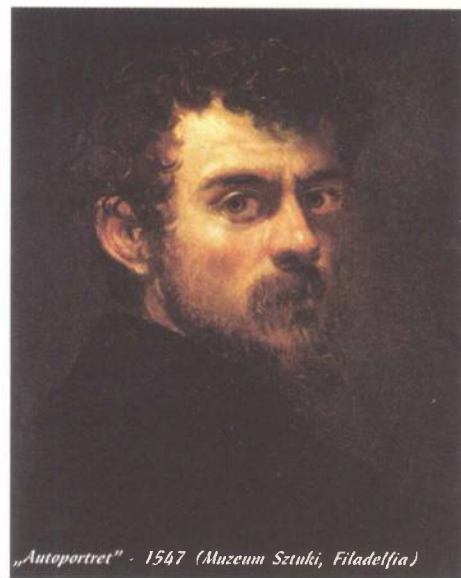
Przykładem takiego dokonania jest płótno Tintoretta, malarza żyjącego w drugiej połowie wieku XVI w Wenecji.

„Zwiastowanie”, będące jednym z elementów gigantycznej pracy malarskiej, obejmującej 56 obrazów o różnych formatach przeznaczonych dla weneckiej Scuola di San Rocco, to obraz mniej znany w płodnej twórczości artystycznej Tintoretta. Malarz rozpoczął malować swoje kolosalne dzieło w 1564 roku, a ukończył je dopiero po 23 latach. Scenę Zwiastowania malował od 1582 do 1587 roku. Jest to obraz powstały w końcowej fazie realizowania ogromnego zamówienia, potwierdzający mistrzowskie opanowanie warsztatu malarskiego. Opowiadając o biblijnym zdarzeniu łamie on dotychczasowe kanony malarskie, głównie odmiennym niż u jego poprzedników bądź rówieśników posługiwaniem się światłocieniem, a także rozmieszczeniem ludzkich postaci. Dzięki konwencji, nazywanej najczęściej manieryzmem, która razi niektórych wyszukany gestem bądź przesadną sztucznością, stwarza atmosferę napięcia i niezwykłości. Patrząc na ten obraz przeżywamy, jakby równocześnie z Maryją, gwałtowne, wręcz brutalne wtargnięcie Anioła do Jej komnaty. Jakież tchnienie, podmuch energii cofa Jej sylwetkę do tyłu, jakby w geście obrony, z wyraźnym zaznaczeniem przez artystę zaskoczenia i niedowierzania na twarzy kobiety. Wlatujący przez otwarte drzwi Anioł ukazany został w pozycji horyzontalnej. Otoczony mnóstwem

frunących za nim aniołków wskazuje palcem prawej ręki na umieszczonego w centralnej części obrazu gołąbka. Złota sylwetka ptaka zawisła nad postacią Maryi. To symbol Ducha Świętego i najważniejsza postać w tintoretowskiej wizji Zwiastowania. Anioł Gabriel jedynie towarzyszy zdarzeniu. Odnosi się wrażenie, iż całe to zajście nastąpiło nagle, odrywając Maryję od lektury, w której była pogrążona. W scenerii ni to dworskiej komnaty, gdzie szkarłatny baldachim okrywa Jej łóżce, ni to letniej wiejskiej rezydencji z widokiem na skład narzędzi, spływa na kobietę Moc z wysoka.

Tego typu wizja malarska nie wymaga wielu dodatkowych wyjaśnień, liczy się przede wszystkim sama idea. Malarz zaakcentował atrybuty Istot Boskich i nie skupił się na rozmowie Maryi z Aniołem. Wiele w tym obrazie niepokoju, wiele emocji i ogromny ładunek energii - a wszystko to sprawiła kolorystyczna głębia i bogactwo odcieni, jak i ruch sylwetek. Historycy sztuki przypuszczają, iż Tintoretto znał prace niejakiego Jakuba, mnicha z X wieku, dzieło dosyć prymitywne, ale swoją koncepcją przypominające tintoretowskie płótno. Trudno „Zwiastowanie” weneckiego mistrza porównywać z ówczesnie powstałymi, innymi obrazami, choćby z tykanowskim przedstawieniem, w którym „działanie poszczególnych postaci może być bardzo szlachetne, bardzo piękne w pomyśle, jednak w porównaniu z dziełami Tintoretta, pozostaje zawsze w sferze codzienności”. Tintoretta inspirowała „tęsknota do przestrzeni pozaziemskich, niezaspokojenie obecnym, ziemskim bytem, a że był to człowiek o głębokiej wierze, starał się całe swoje życie wypowiadać artystycznie duchowy ruch swoich czasów - kontrreformację”.

Jego prawdziwe imię i nazwisko brzmiało Jacopo Robusti. Żył w latach 1518-1594.



„Autoportret” - 1547 (Muzeum Sztuki, Filadelfia)

Dokończenie na str. 8



telegram na wiosnę

21 marca 2004r.

Wystawiam przez okno nos do nieśmiałych jeszcze promieni słońca i zastanawiam się nad symbolami... wiosny. Bo to właśnie dzisiaj doczekaliśmy się kolejnej, kalendarzowej zmiany pory roku na tę cieplejszą i bardziej przyjazną ludzkiemu optymizmowi i... marzeniom o zbliżającej się przyszłości. Więc - przebiśniegi, całe łaki krokusów w dolinie Kościeliskiej - to z flory. Z fauny - skowronki i bociany, co w Polsce przynoszą ponoć w dziobach... dzieci. A ze zjawisk astronomicznych - dłuższe dni i więcej światła, w którym lepiej widać twarze bliznich. (P.O.)

**A kto by jedno takie dziecko przyjął w imię moje,
Mnie przyjmuje** (Mt 18, 5)



**Z ORĘDZIA
JANA PAWŁA II
NA
WIELKI POST**

Najdrożsi Bracia i Siostry!

1. (...) Czas Wielkiego Postu - liturgia ponownie wzywa wierzących do gruntownego nawrócenia i zaufania Bożemu miłosierdziu. Temat wybrany w tym roku - „A kto by jedno takie dziecko przyjął w imię moje, Mnie przyjmuje” (Mt 18, 5) - skłania do refleksji nad sytuacją dzieci, które również dziś Jezus przywołuje do siebie i ukazuje jako przykład tym, którzy chcą stać się Jego uczniami. Słowa Jezusa każą zastanowić się, w jaki sposób traktowane są dzieci w naszych rodzinach, w społeczeństwie i w Kościele. Są także bodźcem do odkrywania prostoty i ufności, jakimi powinien odznaczać się wierzący, naśladując Syna Bożego, który dzielił swój los z małuczkami i ubogimi. To miała na myśli Święta Klara z Asyżu, gdy mawiała, że On „położony w żłobie, ubogi żył na ziemi i nagi pozostał na krzyżu” (Testament, Źródła Franciszkańskie nr 2841). Jezus kochał dzieci i patrzył na nie z upodobaniem, cenił bowiem ich prostotę i radość życia, ich spontaniczność i pełną zachwyty wiarę (por. Anioł Pański, 18.12.1994). Dlatego chce, aby wspólnota otwierała przed nimi ramiona i serce jak przed Nim samym: „A kto by jedno takie dziecko przyjął w imię moje, Mnie przyjmuje” (Mt 18, 5). Obok dzieci Pan Jezus wymienia „braci najmniejszych”, czyli biednych, potrzebujących, głodnych i spragnionych, cudzoziemców, nagich, chorych, uwięzionych. Jeżeli ktoś przyjmuje ich i kocha bądź traktuje ich z obojętnością i odrzuca, to tak samo postępuje wobec Jezusa, gdyż On jest w nich szczególnie obecny.

2. Ewangelia opowiada o dzieciństwie Jezusa w ubogim domu w Nazarecie, gdzie poddany swoim rodzicom „czynił postępy w mądrości, w latach i w łasce u Boga i u ludzi” (Łk 2, 51). Stając się dzieckiem, zechciał mieć udział w doświadczeniu ludzkim. „Ogłosił samego siebie - pisze apostoł Paweł - przyjąwszy postać sługi, stawszy się podobnym do ludzi.

Ciąg dalszy na str.5

z satyrycznej teki L.B.

- W TRAKCIE PRAC NAD KONSTYTUCJĄ EUROPEJSKĄ NIE ZAPOMNIĘLIŚMY TEŻ O POPRAWKACH DO STANDARDU...



(Rys. Leszek Biernacki)

ZWIASTOWANIE NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNIE - U ŚW. GERMANA

W czasach tuż poapostolskich niewiele mówiono o Maryi. W centrum przepowiadania chrześcijańskiego oraz refleksji teologicznych była prawda o zbawieniu w Chrystusie.

Ale już na początku II wieku Maryja pojawia się w pismach teologów takich jak Ignacy (+ 107), Justyn (+ 167), Ireneusz z Lyonu (+188), Orygenes (+ 254). Wiele uwagi poświęcał Maryi Efreem Syryjczyk (+ 373), znane są szczególnie jego *Pieśni o Maryi*, niektóre skomponowane w formie dialogu Maryi z Jezusem, z pasterzami czy mędrcami. Do tej metody nawiązał później *German*, biskup Konstantynopola (+733).

Oto fragment jego *Mowy na Zwiastowanie Najświętszej Maryi Panny*. Widzimy w niej, jak Maryja stopniowo poznaje swe położenie, a osobiście przyjąwszy orędzie Anioła, wskazuje na reakcję otoczenia ze św. Józefem na czele, które nie zna tajemnicy Wcielenia. Istotną rolę w owym dialogu odgrywają cytaty z Ewangelii oraz aluzje do wypowiedzi Starego Testamentu. W ten sposób kaznodzieja z VIII wieku starał się przybliżyć wierzącym tajemnicę Bożego Macierzyństwa Maryi.

„Zwróćmy się, najmiłsi, do boskiego pozdrowienia archaniola Gabriela i posłuchajmy, co zwiastował Maryi, gdy do Niej przyszedł.



Anioł - Słuchaj, przesławna, wysłuchaj tajemniczych słów Najwyższego: „Oto poczniesz i porodzisz Syna, i nadasz Mu imię Jezus” (Łk 1, 31).

Przygotuj się na przyjęście Chrystusa - przybyłem zwiastować Ci rzeczy zakryte od założenia świata.

Bogurodzica - Odejdź z mego miasta i ojczyny, człowiecze, odejdź! Opuść co przędzej me mieszkanie, uciekaj daleko od mego domu, ty, co do mnie mówisz, i nie przynosź mnie skromnej takiej wieści.

Anioł - Chcąc wypełnić stary plan i zlitować się nad oszukanym człowiekiem, Łaskawy i Miłosierny w swej dobroci chce stać się człowiekiem.

Ciąg dalszy na str.8



LITURGIA SŁOWA

IV NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU - ROK C

PIERWSZE CZYTANIE

Joz 5, 9a.10-12

Czytanie z Księgi Jozuego

Pan rzekł do Jezuego: „Dziś zrzuciłem z was hańbę egipską”. Rozłożyli się obozem synowie Izraela w Gilgal i tam obchodzili Paschę czternastego dnia miesiąca wieczorem, na równinie Jerycha. Następnego dnia Paschy jedli z plonu tej krainy, chleby praśne i kłosa prażone tego samego dnia. Manna ustała następnego dnia, gdy zaczęli jeść plon tej ziemi. Nie mieli już więcej synowie Izraela manny, lecz żywili się tego roku z plonów ziemi Kanaan.

DRUGIE CZYTANIE

2 Kor 5,17-21

Czytanie z II listu św. Pawła do Koryntian
Bracia: Jeżeli ktoś pozostaje w Chrystusie, jest nowym stworzeniem. To, co dawne, minęło, a oto wszystko stało się nowe. Wszystko zaś to pochodzi od Boga, który pojednał nas z sobą przez Chrystusa i zlecił nam posługę pojednania. Albowiem w Chrystusie Bóg pojednał z sobą świat, nie poczynając ludziom ich grzechów, nam zaś przekazując słowo pojednania. Tak więc w imieniu Chrystusa spełniamy posłannictwo jakby Boga samego, który przez nas udziela napomnień. W imię Chrystusa prosimy: pojednajcie się z Bogiem. On to dla nas grzechem uczynił Tego, który nie znał grzechu, abyśmy się stali w Nim sprawiedliwością Bożą.

EWANGELIA

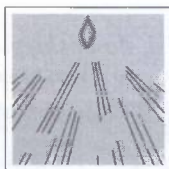
Lk 15,1-3.11-32

Słowa Ewangelii według świętego Łukasza

W owym czasie zbliżali się do Jezusa wszyscy celnicy i grzesznicy, aby Go słuchać. Na to szemrali faryzeusze i uczeni w Piśmie: „Ten przyjmuje grzeszników i jada z nimi”. Opowiedział im wtedy następującą przypowieść: „Pewien człowiek miał dwóch synów. Młodszy z nich rzekł do ojca: „Ojcze, daj mi część majątku, która na mnie przypada”. Podzielił więc majątek między nich. Niedługo potem młodszy syn, zabrawszy wszystko, odjechał w dalekie strony i tam roztrwoniał swój majątek, żyjąc rozrzutnie. A gdy wszystko wydał, nastał ciężki głód w owej krainie i on sam zaczął cierpieć niedostatek. Poszedł i przysłał do jednego z obywateli owej krainy, a ten posłał go na swoje pola, żeby pasł świnie. Pragnął on napełnić swój żołądek strąkami, które jadały świnie, lecz nikt mu ich nie dawał. Wtedy zastanowił się i rzekł: „Iluż to najemników mojego ojca ma pod dostatkiem chleba, a ja tu z głodu ginę. Zabiorę się i pójde do mego ojca, i powiem mu: Ojcze, zgrzeszyłem przeciw Bogu i względem ciebie; już nie jestem godzien nazywać się twoim synem: uczyni mnie choćby jednym z najemników”. Wybrał się więc i poszedł do swojego ojca. A gdy był jeszcze daleko, ujrzał go jego ojciec i wzruszył się głęboko; wybiegł naprzeciw niego, rzucił mu się na szyję i ucałował go. A syn rzekł do niego: „Ojcze, zgrzeszyłem przeciw Bogu i względem ciebie, już nie jestem godzien nazywać się twoim synem”. Lecz ojciec rzekł do swoich sług: „Przynieście szybko najlepszą suknię i ubierzcie go; dajcie mu też pierścień na rękę i sandały na nogi. Przyprawdźcie utuczone cielę i zabijcie: będziemy ucztować i bawić się, ponieważ ten mój syn był umarły, a znów ożył; zaginął, a odnalazł się”. I zaczęli się bawić. Tymczasem starszy jego syn przebywał na polu. Gdy wracał i był blisko domu, usłyszał muzykę i tańce. Przywołał jednego ze sług i pytał go, co to znaczy. Ten mu rzekł: „Twój brat powrócił, a ojciec twój kazał zabić utuczone cielę, ponieważ odzyskał go zdrowego”. Na to rozgniewał się i nie chciał wejść; wtedy ojciec jego wyszedł i tłumaczył mu. Lecz on odpowiedział ojcu: „Oto tyle lat ci służy i nigdy nie przekroczyłem twojego rozkazu; ale mnie nie dałeś nigdy koźlęcia, żebym się zabawił z przyjaciółmi. Skoro jednak wrócił ten syn twój, który roztrwoniał twój majątek z nierządnicami, kazałeś zabić dla niego utuczone cielę”. Lecz on mu odpowiedział: „Moje dziecko, ty zawsze jesteś przy mnie i wszystko moje do ciebie należy. A trzeba się weselić i cieszyć z tego, że ten brat twój był umarły, a znów ożył; zaginął, a odnalazł się”.

**Pustą, samotną drogą
z sercem ciężkim od win
i ze spuszczoną głową szedł
Marnotrawny syn.**

**Wróć synu, wróć z daleka,
wróć synu, wróć Ojciec czeka,
i wychodzi na drogę Ojca serce zbolełe
wreszcie synu wróciłeś - tak czekałem.**



Słowa te w poetyckiej formie ukazują prawdę, którą św. Jan wyraził w jednym, krótkim zdaniu: „Bóg jest Miłością”. Przypowieść o marnotrawnym synu nie tylko jest jedną z najpiękniejszych, ale i jedną z najbliższych każdemu, kto ją czyta z wiarą. Któż z nas bowiem nie roztrwoniał - choć trochę - z tego majątku, który otrzymał od Ojca? Każdy czyn, który prowadzi do utraty stanu Łaski jest roztrwonieniem jakiejś części majątku, który dał nam Ojciec niebieski na ziemską wędrówkę w stronę szczęśliwej wieczności. Tymczasem my z większym czy mniejszym rozmachem tracimy te skarby wieczności.

Różne są kategorie i stany posiadanych dóbr, ale generalnie można by je zaszerzować w kilku grupach.

Są tacy, którzy roztrwonili trochę, ale opamiętali się i teraz kurczowo trzymają część, która pozostała. Tracą dalej, nieświadomi tego, iż stają się coraz biedniejsi, jednakże nie wracają.

Inna grupa to ci, którzy nie mają już nic do stracenia i trwają w skrajnej rozpacz, nie wiedząc, co zrobić.

Ci, którzy obrali drogę Judasza, pozbyli się już wszystkiego, łącznie z nadzieją na możliwość powrotu i zrehabilitowania się wobec hojnego Dawcy.

Wreszcie pozostają jeszcze śladowcy marnotrawnego młodzieńca z dzisiejszej Ewangelii - decydują się na powrót. I nie doznają zawodu.

W tym miejscu trzeba by nazwać tę przypowieść „o miłosiernym Ojcu”, o Ojcu, który nie tylko przebacza na-

WYBRAĆ POWRÓT



wet najgorszy czyn, ale niecierpliwie czeka, wychodząc naprzeciw powracającemu człowiekowi. Skoro Bóg jest Miłością, nie powinno to dziwić, ale mobilizować do powrotu. Oczywiście nie chodzi o powracanie ze świadomością, że Miłość przebaczy, choć znów zgrzeszę, ale wracam do Ojca i nie chcę grzeszyć więcej.

Wielki Post i spowiedź wielkanocna to czekanie Ojca rozglądającego się na zakręcie drogi, które dziecko wraca ze spuszczoną głową i z nadzieją. Powracający nie zawiedzie się - Bóg hojny jest w przebaczeniu.

Ks. Józef Bodziony

Ciąg dalszy ze str. 3

JAN PAWEŁ II NA WIELKI POST

Aw zewnętrznej postaci uznany za człowieka, uniżył samego siebie, stawiając się posłusznym aż do śmierci i to śmierci krzyżowej” (Flp 2, 7-8). Kiedy jako dwunastoletni chłopiec pozostał w świątyni jerozolimskiej, szukającym Go strapiionym rodzicom powiedział: „Czemuście Mnie szukali? Czy nie wiedzieliście, że powinienem być w tym, co należy do mego Ojca?” (Łk 2, 49). Prawdziwie całe Jego istnienie było nacechowane ufnym i synowskim poddaniem Ojcu niebieskiemu. „Moim pokarmem - mówił On - jest wypełnić wolę Tego, który Mnie posłał, i wykonać Jego dzieło” (J 4, 34).

W latach swego życia publicznego powtarzał wiele razy, że tylko ci, którzy potrafią stać się jak dzieci, wejdą do Królestwa Niebieskiego (por. Mt 18, 3; Mk 10, 15; Łk 18, 17; J 3, 3). W Jego nauczaniu dziecko stanowi wymowny obraz ucznia, wezwanego, by z dziecięcą uległością szedł za Boskim Mistrzem: „Kto się więc unieży jak to dziecko, ten jest największy w królestwie niebieskim” (Mt 18, 4).

„Stawanie się” maluczkimi i „przyjmowanie” maluczkich: to dwa wymiary tego samego nauczania, które Pan również w naszych czasach kieruje do swoich uczniów. Tylko ten, kto czyni siebie „maluczkiem” potrafi przyjąć z miłością „najmniejszych” braci.

3. Liczni wierzący próbują wiernie podążać za tym nauczaniem Pana. Chciałbym tutaj wspomnieć o rodzicach, którzy bez wahania biorą na siebie odpowiedzialność za rodzinę wielodzietną; o matkach i ojcach, którzy nie uznają za najważniejsze poszukiwania sukcesu zawodowego i kariery, lecz troszczą się o przekazanie dzieciom tych wartości ludzkich i religijnych, które nadają prawdziwy sens istnieniu.

Z pełnym wdzięczności podziwem myślę o tych, którzy podejmują się wychowanie dzieci przeżywających trudności i starają się ulżyć im i ich krewnym w cierpieniach spowodowanych przez wojny i przemoc, przez brak jedzenia i wody, przez wymuszoną emigrację i tyle innych form niesprawiedliwości istniejących na świecie.

Obok takiej wielkoduszności trzeba jednak dostrzec również egoizm tych, którzy nie „przyjmują” dzieci. Nie brak nieletnich głęboko zranionych przez przemoc dorosłych: nadużycia seksualne, przymuszanie do prostytucji, wciąganie w sprzedaż i zażywanie narkotyków; dzieci zmuszane są do pracy lub rekrutowane do wojska; na całe życie pozostają urazy niewinnym z rodzin rozbitych; nie oszczędza maluczkich haniebny handel organami i ludźmi. A co powiedzieć o tragedii AIDS i jego dewastujących następstwach w Afryce? Mówi się, że plaga ta obejmuje miliony ludzi, z których wielu to zarażeni od urodzenia. Ludzkość nie może zamykać oczu na tak zatrważający dramat!

4. Cóż złego uczyniły te dzieci, że zasłużyły na takie cierpienia? Z ludzkiego punktu widzenia niełatwo, a może nawet nie sposób odpowiedzieć na to niepokojące pytanie. Tylko wiara pomaga nam wnikać w tak głęboką otchłań cierpienia. Stając się „posłusznym aż do śmierci i to śmierci krzyżowej” (Flp 2, 8), Jezus przyjął na siebie ludzkie cierpienie i oświecił je jaśniejącym światłem zmartwychwstania. Swoją śmiercią na zawsze zwyciężył śmierć.

Podczas Wielkiego Postu przygotowujemy się do ponownego przeżywania Tajemnicy Paschalnej, która oświeca nadzieją całe nasze istnienie, nawet jego najbardziej złożone i bolesne wymiary. Wielki Tydzień, poprzez wymowne obrzędy Triduum Paschalnego, na nowo przybliżył nam tę tajemnicę zbawienia.

Drodzy Bracia i Siostry, z ufnością podążajmy wielkopostną drogą, ożywiani wzmożoną modlitwą, pokutą i wrażliwością na potrzebujących. Wielki Post niech będzie szczególnie sposobną okazją, aby poświęcić więcej troski dzieciom w środowisku ro-



dzinnym i społecznym: one są przyszłością ludzkości.

Z charakterystyczną dla dzieci prostotą w modlitwie „Ojcze nasz” zwracamy się do Boga, nazywając Go tak, jak nas nauczył Jezus: „Abba”, Ojcze.

„Ojcze nasz!” - powtarzamy często tę modlitwę podczas Wielkiego Postu, powtarzamy ją z wewnętrznym uniesieniem. Przywołując Boga, „Ojca naszego”,świadomimy sobie, że jesteśmy Jego dziećmi i wspólnie poczuwamy się braćmi. W ten sposób będzie nam łatwiej otworzyć serce dla maluczkich zgodnie z wezwaniem Pana Jezusa: „A kto by jedno takie dziecko przyjął w imię moje, Mnie przyjmuje” (Mt 18, 5).

Z tą zachętą, za wstawiennictwem Maryi, Matki Wcielonego Słowa Bożego i Matki całej ludzkości, proszę Boga o błogosławieństwo dla każdego i każdej z Was.

Jan Paweł II, Papież



Życie Kościoła

W Teatrze Narodowym w Warszawie wieczorem 1 marca odbyła się uroczysta polska premiera filmu „Pasja” w reżyserii Mela Gibsona. Wśród sześciuset widzów były wybitne osobistości ze świata Kościoła, polityki, kultury i mediów.

Oto opinie o dziele niektórych z nich, wyrażane tuż po pokazie:

„Film mówi o sprawach zasadniczych, o walce dobra ze złem. W tym filmie dobro jest piękne, ale zło jest znacznie większe” - mówił dziennikarzem prof. Zbigniew Religa. „To nie był pokaz brutalności. Ten film miał odzwierciedlać prawdę i myślę, że tak właśnie ona wyglądała. Jestem pod wrażeniem tego filmu i cieszę się, że na nim byłem. Daje on bardzo wiele do myślenia. Myślę, że człowiek usiadłszy sam w domu i jeszcze raz będzie o nim myślał. To film bardzo ważny i istotny” - powiedział znany kardiológ.

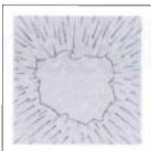
Jerzy Zelnik: „Modliłem się w trakcie tego filmu chyba żarliwiej niż kiedykolwiek w życiu” - powiedział KAI aktor - „To kamień milowy w historii kinematografii. Dzieło Gibsona dowodzi, że choć można pokonać ciało, nie można zgładzić ducha. Wbrew różnym oskarżeniom trzeba powiedzieć, że ten film nie jest przeciwko komuś. Tylko głupcy mogą uważać, że jest wymierzony w jakąś narodowość, religię albo filozofię. Takie ataki budzą litość, bo udowadniają kompletne niezrozumienie filmu. «Pasja» to film o miłości”.

Mianem profanacji postaci Chrystusa określił „Pasję” reżyser Adam Hanuszkiewicz. Jego zdaniem w filmie Gibsona Chrystus jest torturowany zdecydowanie bardziej aniżeli wynika to z przekazu biblijnego. „To najbardziej krwawy, sadyistyczny horror, jaki kiedykolwiek powstał w Hollywood” - powiedział reżyser. - „Jeśli podczas tortur każdy z oprawców się śmieje, to jest to kicz”.

Bp Sławoj Leszek Głódź: „Film trafi nie tylko do serc wierzących, ale pomoże zrozumieć przesłanie Ewangelii ludziom nie posiadającym łaski wiary. Dla mnie jest to dobry film, choć domyślałem się, że zdania mogą być tak różne, jak widowie, którzy zbierają się przed ekranem. Myślę, że nie jest za bardzo krwawy, chociaż patrząc na poszczególne sceny starałem się widzieć i czytać przekaz Ewangelii, a w niektórych przypadkach bliżej mi było do tekstu niż do obrazu.”

We Francji znalazł się już dystrybutor „Pasji” Mela Gibsona. Jest nim tunezyjski producent filmowy Tarak Ben Ammar. Film wejdzie na ekrany kin francuskich prawdopodobnie w okresie Wielkanocy.

(na podstawie KAI)



z kraju

□ W Warszawie przebywał sekretarz generalny NATO Hoop Scheffer, który rozmawiał o możliwości przekazania polskiego sektora w Iraku pod dowództwo NATO. Zmniejszyłoby to obecność wojskową Polaków o 400 żołnierzy.

□ Kwaśniewski brał udział w pogrzebie prezydenta Macedonii Trajkovskiego, który odbył się w Skopje.

□ Prezydent RP bierze udział w spotkaniu na szczycie państw Grupy Wyszehradzkiej. Szczyt odbywa się w Koszycach na Słowacji.

□ Z kolei premierzy państw Grupy Wyszehradzkiej - Polski, Słowacji, Węgier i Czech obradowali na zamku w Kołodziejach pod Pragą.

□ Kwaśniewski złożył oficjalną wizytę na Malcie. Rozmowy dotyczyły m.in. stosunków dwustronnych, sytuacji w Północnej Afryce i na Bliskim Wschodzie.

□ SLD weszła w sojusz z Federacyjnym Klubem Parlamentarnym Jagielińskiego. W zamian za 15 głosów poparcia, wystarczających do przegłosowania ustaw związanych z planem Hausnera, FKP ma otrzymać kilka posad w ministerstwach. W skład tej grupy wchodzi osoby podejrzane o korupcję, wyrzucone nawet z SLD i Samoobrony. Sam Jagieliński miał kłopoty z lustracją. Premier Miller pytany o współpracę z takim gremium odpowiedział z typowym dla siebie humorem, że „plan Hausnera wart jest Mszy”. Szkoda tylko, że na to „nabożeństwo” dzwoni akurat diabeł...

□ Zbadanie twardego dysku komputera Jakubowskiej przyniosło nowe rewelacje w sprawie Rywina. Odzyskanie danych, które zostały zniszczone przez szefową gabinetu politycznego premiera, odtworzyło kontakty Jakubowskiej z Czarzastym i Nikolskim w sprawie ustawy o radiofonii i TV, którym cała trójka przed komisją sejmową uparcie zaprzeczała.

□ Miller nie jest już przewodniczącym SLD. Konwent tej partii wybrał nowe władze. W ciągu 2,5 roku sprawowania władzy popularność SLD spadła z prawie 50% do 13%. Nowym szefem partii wybrano Janika, byłego szefa MSW.

□ Do sądu lustracyjnego wróciła sprawa Oleksego. Lustracja ministra spraw wewnętrznych ciągnie się już 5 lat.

□ Do Iraku udała się misja parlamentarno-rządowa, która na miejscu zapoznaje się z sytuacją w tym kraju żołnierzy z polskiego kontyngentu sił stabilizacyjnych.

□ Bumar ma raz jeszcze szansę na wygranie przetargu na dostawę broni do Iraku. Po skargach konkurentów przetarg, który wygrała firma Nour, postanowiono przeprowadzić jeszcze raz.

□ Ciekawy występ w Brukseli miał SLDowski marszałek Senatu Pastusiak. Stwierdził on, że Polska jest gotowa odstąpić od zasad zapisanych w traktacie nicejskim.

MSZ i rzecznik rządu zaprzeczyli tym rewelacjom i zmianie w stanowisku Warszawy. Albo Pastusiak wie lepiej, albo to zwykły szkodnik, który plecie, co mu do łba przyjdzie. Zresztą nie ma się czemu dziwić - przejście od tropienia imperialistów w PRL do teoretyka demokracji w RP każdemu mogłoby zaszkodzić...

□ Opozycja w Szczecinie zebrała już ponad połowę podpisów pod żądaniem referendum mogącym usunąć M. Jurczyka ze stanowiska prezydenta miasta. Sam Jurczyk zamieszcza w miejscowej prasie ogłoszenia wyliczające jego osiągnięcia i wzywające do bojkotu referendum. Jurczyk, dawny bohater sierpnia 1980 roku, mianował ostatnio na stanowiska w urzędzie miejskim byłych sekretarzy PZPR.

□ Ministerstwo skarbu przygotowuje plany prywatyzacji kopalń. Wśród rozmaitych wariantów jest prywatyzacja przez giełdę lub inwestorów strategicznych. Za interesowanym prywatyzacją jest hinduski koncern LNM, który nabył już Polskie Huty Stali.

□ Ambasador Rosji w Warszawie oznajmił, że Polsce nie należą się żadne odszkodowania za wstrzymanie dostaw gazu w związku z zakreśleniem kurków od gazu dla Białorusi. Zakłócenia w dostawach spowodowały straty ekonomiczne w przemyśle chemicznym.

□ Dość nieoczekiwana sprzedaż Huty Częstochowa Hindusom z LNM, którzy nabyli wcześniej inne huty, spowodowała napięcie z Ukrainą. Ukraińska firma Donbas była już uznana za strategicznego inwestora. Wycofanie się Polski z tej inwestycji może mieć daleko idące skutki dla interesów strategicznych. Kijów czuje się rozczarowany decyzją Warszawy. Oferta Donbasu była lepsza, ale strona polska zarzuciła jej niejasne pochodzenie kapitału.

□ „Balcerowicz musi odejść” i chyba odejdzie... Nazwisko byłego ministra finansów, a obecnie prezesa NBP znalazło się na liście kandydatów na prezesa Międzynarodowego Funduszu Walutowego.

□ Senat przegłosował zmianę decyzji Sejmu i ustanowił 22% stawkę VAT na usługi internetowe.

□ Ks. Henryk Kardynał Gulbinowicz otrzymał od sejmiku wojewódzkiego tytuł honorowego obywatela Dolnego Śląska. Kardynał ma 76 lat i sprawuje rządy w diecezji od 1975 roku.

□ Film „Pasja” Mela Gibsona pojawił się już w polskich kinach. We Francji nadal nie ma odważnego dystrybutora...

□ W wieku 88 lat zmarł Jeremi Przybora, aktor, autor tekstów, librett, znany przede wszystkim z „Kabaretu starszych panów”.

□ Groclin definitywnie rozstał się z Pucharem UEFA, przegrywając w rewanżu z Bordeaux aż 1:4. Skoro jesteśmy przy sporcie, warto jeszcze donieść o powrocie A. Gołoty. Bokser ma się zmierzyć nieoczekiwanie o tytuł mistrza świata z Byrdem 17 kwietnia.

„SZTANDAR WYPROWADZIĆ”?

Jan Engelgard

„Sztandar wyprowadzić” - to słynne stwierdzenie Mieczysława F. Rakowskiego z roku 1990, kiedy PZPR zakończyła formalnie swoją działalność i na jej miejsce powstała SdRP, a potem SLD. Czy teraz mamy do czynienia z sytuacją, kiedy będzie to powtórzone?

Sojusz Lewicy Demokratycznej rzeczywistość jest w tarapatach - w sondażach „zjechał” do 10-12 procent poparcia, a więc do poziomu SDRP z początku lat 1990! Wygrywając wybory w roku 2001 miał ponad 30 procent i przekonanie, że przedko tego nie straci. Wystarczyły dwa lata, by zwycięstwo obróciło się w proch. Poszukując gwałtownie wyjścia z sytuacji, SLD zdecydował się na ruchy kadrowe, ale z dużej chmury spadł bardzo mały deszcz: Leszka Millera zastąpił Krzysztof Janik, a wiceprzewodniczącymi partii zostali nowi ludzie (m.in. Katarzyna Piekarska), jednak bez politycznego znaczenia. Wszyscy orzekli zgodnie, że ten manewr niczego nie da i SLD już się nie podniesie.

Sojusz padł ofiarą własnego sukcesu - wydawało mu się, że elektorat lewicowy nie ma wyjścia i zawsze będzie głosował na partię wywodzącą się z PZPR, obojętne czego by ona nie narobiła. Ten mit doprowadził do arogancji i braku wszelkich zahamowań natury moralnej - ludzie SLD zaczęli korzystać z władzy, jak tylko się da; z reguły szło o wielkie pieniądze pozyskiwane nielegalnie z wykorzystaniem zajmowanych stanowisk. Mówiąc językiem zrozumiałym dla wszystkich - była to zwyczajna kradzież. Pewność siebie ludzi SLD brała się z tego, że partii tej udało się skupić wokół siebie wszystkie żywioły o charakterze lewicowym oraz ludzi z tęsknotą wspominających PRL. W Polsce, inaczej niż w pozostałych krajach dawnego bloku wschodniego, nie powstały dwie silne partie lewicy: jedna jawnie postkomunistyczna czy wręcz wprost komunistyczna i druga socjaldemokratyczna. Tak jest w sąsiadujących z Polską Czechach, tak jest na Słowacji. Tam dawna partia komunistyczna rozpadła się na dwie formacje, u nas nie. Dlaczego? Bo w Polsce udało się kierownictwu SdRP (SLD) sparaliżować wszelkie inicjatywy zmierzające do budowy partii lewicowej o charakterze ortodoksyjnym, nie akceptującej nowych rozwiązań ekonomicznych, sprzeciwiającej się Zachodowi i jawnie odwołującej się do hasła narodowych. Praktycznie wszystkie partie ortodoksyjnie lewicowe bądź wprost używające w nazwie słowa „komunistyczna” - porzuciły internacjonalizm i kosmopolityzm, i wybrały program narodowy. Taki charakter ma Komunistyczna Partia Rosji, Komunistyczna Partia Czech i Mo-

raw, a także partie postkomunistyczne na Słowacji i w Serbii. To połączenie wątków postmarksistowskich i narodowych (czy nawet nacjonalistycznych) jest jednym z najciekawszych zjawisk politycznych lat 1990. Brak takiego rozwiązania w Polsce był związany z bardzo silną opcją antykomunistyczną, prezentowaną przez wiele ugrupowań postsolidarnościowych. Kierownictwo SLD było to na rękę, gdyż stwarzało atmosferę obłożonej twierdzy. Jeśli się wszyscy nie zjednoczymy, to nas „załatwią” - zdawali się mówić i to dawało im do ręki atut. Żadna inicjatywa o charakterze lewicowym, wywodząca się z kręgów dawnej PZPR nie miała szans powodzenia, gdyż traktowana była jako dywersja, działanie na korzyść prawicy. Jednocześnie jednak ściśle kierownictwo SLD od strony ideowej prezentowało klasyczną odmianę socjoliberalizmu, czego uosobieniem są tacy ludzie, jak Marek Borowski czy Wiesław Kaczmarek. Na SLD głosowali więc masowo ludzie wrogo nastawieni do liberalizmu gospodarczego, nie zdając sobie sprawy, że głosują na ugrupowanie zgoła inne niż to sobie wyobrażają. Trzeba przyznać, że wyprowadzenie z błędu tych ludzi trwało bardzo długo. Kiedy kilka lat temu dobijający się do politycznej pierwszej ligi Andrzej Lepper zachęcał na jednym ze spotkań do głosowania na siebie, a usłyszał, że zgromadzeni chcą oddać głosy na Aleksandra Kwaśniewskiego, krzyknął ze zdumieniem: „Ludzie, czy wyście powariowali?”. Był bezsilny, bowiem polska prowincja widziała w Kwaśniewskim niemal następcę Edwarda Gierka, człowieka, który w jakimś stopniu przywróci im PRL. Teraz sytuacja zmieniła się o 180 stopni: polska prowincja uznała, że SLD i Kwaśniewski to nie jest to, że tak naprawdę ich wymarzoną ugrupowaniem jest Samoobrona i stojący na jej czele Andrzej Lepper. Jeśli tendencje widoczne od paru miesięcy w sondażach się utrzymają, to będziemy mieli w Polsce prawdziwe trzęsienie ziemi. Gwałtowny zanik Sojuszu już budzi panikę, nie tylko w szeregach partii Krzysztofa Janika. Groźba marginalizacji SLD lub nawet jej zniknięcia ze sceny politycznej wytworzy lukę, którą wypełni Andrzej Lepper. I co wtedy? Czy ktoś może sobie wyobrazić Lepera dostającego misję tworzenia rządu? Jeszcze rok temu nikt nie mógł sobie tego wyobrazić - teraz już można. Paradoks polega na tym, że Lepper doszedł do politycznego znaczenia dzięki intrydze SLD, miał być wentylem bezpieczeństwa, „młodszym bratem” rzucanym na front tam, gdzie zażyczy sobie „brat starszy”, czyli SLD. Wygląda na to, że „młodszym bratem” staje się powoli SLD.

Jan Engelgard



ze świata

□ Prezydent Putin mianował na nowego premiera Rosji Michaiła Fradkowa. Ma on 54 lata i był ambasadorem Rosji przy UE. Wybór ocenia się jako mało istotny, bowiem i tak rozgrywającym wszystkie karty pozostaje Putin.

□ W Rosji odbyły się wybory prezydenckie, w których brało udział 6 kandydatów. Głównym faworytem od początku był aktualnie sprawujący ten urząd Wł. Putin. Komentatorzy zwracają uwagę, że w Rosji nie było praktycznie żadnej kampanii wyborczej, a ci, którzy próbowali ją robić, tracili szybko na to ochotę, kiedy np. odwoływano im administracyjnie spotkania z wyborcami ze względu na przepisy... przeciwpożarowe.

□ Wybory parlamentarne w Grecji przyniosły sukces konserwatystom, którzy otrzymali 45,5% głosów. Na socjalistów głosowało 40% Greków. Uwagę zwraca niezły wynik komunistów, którzy przekroczyli 5% próg.

□ W polskiej strefie stabilizacyjnej zginęło po samobójczych zamachach w Karbali 110 osób. 70 osób zginęło po zamachach na meczety w Bagdadzie.

□ Wg telewizji Bośni i Hercegowiny za śmierć w katastrofie lotniczej prezydenta Macedonii Trajkovskiego odpowiedzialni są żołnierze francuscy z KFOR, którzy mieli popsuty radar mający naprowadzać prezydencki samolot.

□ Wybory w USA dopiero w listopadzie, ale kampania przedwyborcza rozpoczęta na dobre. Przeciwnikiem Busha będzie demokracja Kerry.

□ W Iraku trwa wprowadzanie w życie tymczasowej konstytucji dla tego kraju. Zastrzeżenia wobec nowej formuły zgłaszali szycy członkowie 25-osobowej Rady Rządzącej.

□ Na Litwie rozpoczęła się procedura impeachmentu prezydenta Paksasa. Za wcześniejszą dymisją prezydenta opowiada się większość posłów. Paksas może jednak powrócić na urząd prezydenta w przedterminowych wyborach, ponieważ sondaże wskazują rosnące poparcie dla jego osoby.

□ Z Moskwy doniesiono o zabiciu jednego z najbardziej znanych czeczeńskich komendantów połowych Rusłana Gielajewa. 60-osobowy oddział Gielajewa był ścigany w Dagestanie.

□ Irlandia ogłosiła, że zatrudniani w tym kraju imigranci będą się mogli ubiegać o jakiekolwiek świadczenia społeczne dopiero po 2 latach pracy.

□ Wybory prezydenckie na Ukrainie wyznaczono na 31 października. Wiadomo, że nie wystartuje już w nich Kuczma. Jednak ustępujący prezydent chce przeprowadzić w parlamencie zmiany konstytucji, które znacznie ograniczą uprawnienia jego następcy.

□ Potępienie związków homoseksualnych przez kościoły protestanckie w Szwecji spowodowało kontrakcję polityków, którzy chcą usankcjonować tego typu związki. Lewica zagroziła kościołom cofnięciem im prawa

do udzielania ślubów.

□ Prawnicy obserwujący proces Miloszewicia w Hadze zaapelowali o uwolnienie byłego prezydenta Serbii od zarzutu zbrodni ludobójstwa. Proces ten ma potrwać do 2006 roku.

□ Sondaże polityczne w Niemczech dają bezapelacyjną wygraną koalicji CDU-CSU, na którą chce głosować 49% ankietowanych Niemców. Socjaldemokratów Schroedera popiera tylko 28%. CDU ma nowego kandydata na kanclerza kraju, którym został Horst Koehler. Ten mało znany polityk i ekonomista urodził się w 1943 roku w polskim Skierbieszowie.

□ Obalony prezydent Haiti Aristide oskarża USA o to, że został wydany z kraju siłą. Waszyngton zaprzecza, a sytuacja na Haiti powoli się stabilizuje.

□ Przywódca cypryjskich Turków Denktasz ogłosił, że nie widzi możliwości zawarcia szybkiego porozumienia w sprawie zjednoczenia Cypru.

□ Wejście Rumunii do UE razem z Bułgarią w 2007 roku może się nie udać. Bruksela zażądała reform wymiaru sprawiedliwości, administracji i ukrócenia korupcji.

□ Po 6 tygodniach zamieszek w Wenezueli, rząd Chaveza podjął rozmowy o możliwości przeprowadzenia referendum w sprawie przyspieszenia wyborów prezydenckich. Poprzednio komisja zakwestionowała prawie milion podpisów zebranych pod apelem o odejście Chaveza.

□ Komunistyczna partyzantka w Nepalu znów daje o sobie znać. Maoiści zaatakowali ośrodki telekomunikacyjne królestwa. Szefowa opozycji w Birmie, laureatka pokojowego Nobla, pani Aung jest gotowa do rozmów z rządem wojskowym. Do rozmów, zdaniem ONZ, skłania się też szef junty gen. Nyut.

□ Premier Australii Howard potępił decyzję władz miejskich stolicy kraju Canberra, które zezwoliły na adopcję dzieci przez pary homoseksualne.

□ Chiński rząd zapowiedział kontynuację reform gospodarczych, przy zachowaniu monopolu partii komunistycznej w życiu społecznym.

□ Znowu wzrosło bezrobocie w Niemczech. Na początku marca liczba bezrobotnych w RFN przekroczyła 10,3% ludności czynnej zawodowo.

□ 38% małych i średnich przedsiębiorców węgierskich (PMI/PME) obawia się o los swoich przedsiębiorstw po 1 maja i przystąpieniu do UE. Na poprawę sytuacji liczy tylko 28%.

□ Koreański koncern Hyundai-Kia wybrał jako miejsce inwestycji Słowację. Konkurentem dla tego kraju była oferta z Kobjezyc w Polsce. Nieoficjalnie mówi się, że przedłużające się negocjacje mogą także zniechęcić do Żerania angielski Rover. Licencja za Daewoo dla FSO na produkcję „matiza” wygaśnie jesienią.

□ Do tegorocznej Pokojowej Nagrody Nobla zgłoszono rekordową liczbę 194 kandydatów. A pokoju jakby na świecie mniej...

Ciąg dalszy ze str. 2

NIOSĄC BOGA

Był synem farbiarza tkanin. Urodził się w Wenecji, tam też umarł. Należał do grupy najbardziej utalentowanych artystów swojej epoki. Tintoretto to jego przydomek. Prawdopodobnie swoją karierę malarską rozpoczął od terminowania w pracowni sławnego już Tycjana. Żadne dokumenty nie potwierdzają jednak tego faktu, a tylko pierwszy jego biograf, Carlo Ridolfi, wspomina o tym. Wiadomo natomiast, iż od 1539 roku był już malarzem niezależnym, pracującym na zamówienia osób duchownych i świeckich, w tym patrycjuszy weneckich, dekorując wielkich rozmiarów malowidłami między innymi: Pałac Dożów, Scuole Grande di San Marco, kościoły San Silvestro, San Giorgio Maggiore. W 1564 roku mianowano go oficjalnym malarzem Scuole Grande di San Rocco. Jego obrazy nie miały nic wspólnego z masową produkcją portretów czy aktów o tematyce antycznej. Na wielkich płóciennych płaszczyznach gloryfikował świętych męczenników, zaś plejadom aniołów powierzał wypełnianie boskich misji. Ożywając opowieści biblijne dążył do niezwykłości. Chciał to robić lepiej i inaczej niż Tycjan. Pragnął dorównać Michałowi Aniołowi, którego był admiratorem. Według Tintoretta dzieło Tycjana „było piękne, przyjemne dla oka, ale nie dość ekscytujące i za mało dramatyczne”. Intensywność emocjonalną, którą uważał za niezwykle ważną, osiągał stosując „zasadę przeciwstawności, walki: światła z ciemnością, dobra ze złem, prawości z nieprawością”. O „Ukrzyżowaniu” z 1566 roku i „Ostatniej wieczerzy” (reprodukcja) z lat 1592-1594, zdobiących do dzisiaj ko-



ściół San Giorgio Maggiore, możemy mówić jak o arcydziełach, w których „pełen napięcie manieryzm zastąpił klasyczną proporcjonalność”. Najprawdopodobniej to on namalował największe płótno olejne o 22 metrach długości i 7 metrach szerokości, zatytułowane „Raj”, zdobiące do dzisiaj salę Wielkiej Rady w weneckim Pałacu Dożów. Pokazane publiczności po raz pierwszy w roku 1592 było nie lada wydarzeniem. Zmarł podczas epidemii dżumy w wieku 76 lat i został pochowany weneckim klasztorze Santa Maria dell'Orto, gdzie kiedyś, jako początkujący artysta, za jedyne sto dukatów ozdobił ścianę chóru.

Anna Sobolewska

Ciąg dalszy ze str. 3

ZWIASTOWANIE - U ŚW. GERMANA

Czemu więc Ty, pełna łaski, nie chcesz przyjąć mego pozdrowienia?

Bogurodzica - Młodzieńcze, widzę twą miłą postać, promieniącą wszelkimi barwami, słyszę słowa, jakich nigdy nie słyszałam; podejrzuwam, iż przyszedłeś mnie uwieść.

Anioł - Wiedź dobrze i wierź, iż ja bardziej od Ciebie się zdumiałem, gdy ujrzałem Twą piękność oblaną Bożymi łaskami. Patrząc na Ciebie myślę, że widzę chwałę mego Pana.

Bogurodzica - Boję się i drzę na twe słowa, bo przypuszczam, że chcesz mnie jak Ewę oszukać, lecz ja nie jestem podobna do niej. Jak możesz pozdrawiać pannę, której dotąd nie widziałeś?

Anioł - Zwiastuję Ci wieść radosną, zwiastuję Ci niepojęte zrodzenie, zwiastuję Ci niewypowiedziane przyjście wielkiego Króla.

Bogurodzica - Gdy mi tak zapowiadasz i zapowiadać nie ustajesz, powiem ci już, że nie wierzę w twą zapowiedź. Przyszedłeś bowiem, aby zniszczyć me dziewicze piękno i wyrządzić przykrość memu mężowi.

Anioł - Prorok Zachariasz i mąż Twej krewnej Elżbiety uwolnią Cię od tej niewiary. Idź do nich i zobacz, co się tam stało. Gdy moje słowa spełnią się w swym czasie, zrozumiesz wtedy moc niepojętej tajemnicy i poznasz wtedy znaczenie mych słów.

Bogurodzica - Szlachetna i bez skazy para, Joachim i Anna, są moimi rodzicami. Czyż ja, ich córka, mam się kłaść winą? Któż uwierzy, bym nie zrobiła nic złego? Jakże ja pochodząca z domu i rodu Dawida mogę służyć tak niezwykłym tajemnicom?

Anioł - Jak jesteś Królowną i Panią, córką ziemskiego króla o królewskim majestacie, tak zwać się będziesz Tronem Boga i Panią.

Bogurodzica - Przyjmij ode mnie dary i odejdz, który rozmawiasz ze mną. Jesteś aniołem czy człowiekiem - nie wiem; z zachowania widzę w tobie anioła, z wyglądu człowieka.

Anioł - Jestem pełen wiecznych słów. Powiem więc, iż Pan się z Ciebie narodzi, Król wieków. „Będzie królował w domu Jakuba i królestwu Jego nie będzie końca” (Łk 1, 33).

Bogurodzica - Wstrząśnięta jestem w duszy i nie wiem, co mam

myśleć o tym grozę budzącym widzeniu. Sądzę, że słowa twoje są prawdziwe..., ale Józef wyda mnie w ręce sędziów. Pozdrawiając mnie jako pannę, kierujesz słowa jak do zamężnej, znasz prawdę; kiedy, gdzie i jak to się stanie?

Anioł - „Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego Cię osłoni, dlatego Święte, które z Ciebie się narodzi, będzie nazwane Synem Bożym. Nie bój się, Maryjo, znalazłaś bowiem łaskę u Pana” (Łk 1, 35).

Bogurodzica - Przychodząc z nieba, przynosisz mi pełną wątpliwości tajemnicę, zapowiadasz przyjście Ducha Świętego. Jak to będzie, powiedz, bym nie odmówiła wiary twojej wieści.

Anioł - Nie poddawaj się, Panno, zwątpieniu. Już bowiem dokonały się me słowa i poczniesz Dziecię, bo „dla Boga nie ma nic niemożliwego” (Łk 1, 37). Zrodzisz Zbawiciela Pana, jednego z ożywiającej Trójcy, i staniesz się dla świata przyczyną niewypowiedzianej radości, jaką nie był nigdy żaden anioł ani żaden człowiek - Twe imię będzie błogosławione.

Bogurodzica - Boję się dnia niezwykłego zrodzenia, boję się też Józefa i nie wiem, co się zdarzy. Pragnę pójść do domu Zachariasza i do mej krewnej Elżbiety.

Anioł - Spójrz radośnie, przesławna - Ty stajesz się niebem, od siedmiu nieb pojemniejsza, świątynią, żywym przybytkiem Boga, wyższym niż inne przybytki i dziwniejszym. Staniesz się dla wszystkich chrześcijan prześlaniem, dlatego powtarzam: „Łaski pełna, Pan z Tobą, błogosławionaś Ty między niewiastami i błogosławiony owoc żywota Twojego” (Łk 1, 28).

Bogurodzica - Kimże ja jestem, która wzięłam początek z ziemi? Jak się to stanie, że cały rodzaj ludzki do mnie się będzie uciekał? Jak obejmę rękami Chrystusa - światłość świata? Jak księżyc może nieść niezachodzące Słońce?

Anioł - Badając cały świat i nie znalazłszy podobnej do Ciebie matki, Najwyższy z miłości ku rodzajowi ludzkiemu postanowił stać się człowiekiem z Ciebie uświęconej.

Bogurodzica - Pieśnią chwalić będę Pana, „iż wejrzał na niskość służebnicy swojej, oto bowiem odąd błogosławioną zwać mnie będą wszystkie narody” (Łk 1, 48).

Anioł - Dziewico, przyczyno niebieskiej radości, domie miły, przedziwny, prześlaniem całego świata, jedyna prawdziwie błogosławiona między niewiastami, przygotuj się już na mi- ➔➔➔

listy do Marii-Teresy

Miła Pani Mario Tereso.

Mam kłopot z moją ciocią. Mieszka we Francji od 50 lat i - choć jest prawdziwą Polką, za nic nie chce do Ojczyzny jechać nawet na krótki czas - od momentu wyjazdu z kraju nigdy tam nie była. A czeka na nią liczna rodzina, jej już bardzo niemłode siostry, brat, kuzynowie. Niektórzy członkowie rodziny odwiedzają ją w jej francuskim mieszkaniu (centralna Francja). Ale to nie to samo. Krewni nie mogą się nadziwić, że ciocia-patriotka, niegdyś żołnierz AK, nie chce przyjechać w rodzinne strony. Długo z ciocią dyskutowałam, ale żadne argumenty do niej nie przemawiają, pozostaje dziwnie uparta. Jest osobą wykształconą (historyk sztuki), pochodzi z zamożnej mieszczańskiej rodziny, która kolekcjonowała obrazy - niewiele z tego zostało uratowane. Jej ojciec został zamordowany, chyba w Katyniu. Kilku kolegów AK-owców po wojnie rozstrzelano, w okresie, kiedy u nas rządzą „doradcy sowieccy”. Ciocia jest dobrze zorientowana, co się dzieje w Polsce, ogląda polską telewizję, prenumeruje „Gazetę Polską”. Mówi, że nie ma żadnych pretensji do Polaków, że wszystko zło, jakie w Polsce dokonało się, to wina Hitlera i Stalina, jednakże ma ogromną pretensję o... obrazy. Twierdzi, że polskie muzea nie chcą oddawać dzieł sztuki ofiarom hitlerowskiego i stalinowskiego rabunku, i tu lista pretensji jest bardzo długa, łącznie z tym, że podobno muzea wymuszają zostawienie obrazów w depozycie itd. Ciocia wytworzyła sobie ogromnie przesadzony obraz Polski i Polaków, mówi np., że Hitler i Stalin wyrwali z korzeniami z narodu polskiego wszelkie poczucie przyzwoitości. Ja się już do cioci i jej poglądów trochę przyzwyczaiłam, choć ich nie podzielałam, ale mój brat, gorący katolik, działacz społeczny nie panuje nad nerwami, burzy się na jej uogólnienia, stara się ją przekonać, że Polacy to szlachetny i katolicki naród, bardziej braterski i mający większe poczucie solidarności niż ludzie na Zachodzie. Te kłótnie są dla mnie bardzo bolesne. Nie wiem, jakie mam zająć stanowisko? Dochodzi czasem do strasznych wprost awantur, a ja jestem bezradna. Chciałabym ich pogodzić, ale jak?

Stefania

Szanowna Pani Stefania.

Cyprian Kamil Norwid powiedział: „Umiemy się tylko klócić albo kochać, ale nie umiemy się różnić pięknie i mocno”. Słowa te można odnieść do tego, co Panią niepokoi w waszych rodzinnych stosunkach z ciotką. Wasza ciocia przeżyła razem ze swoim pokoleniem ciężkie doświadczenia terroru hitlerowskiego i stalinowskiego. Wszyscy znamy najnowszą historię i wiemy, jakie są tego konsekwencje w życiu naszego narodu i poszczególnych Polaków. Ludzie, którzy przeżyli te okropności, jeszcze dziś, po tylu latach budzą się z przerażeniem, bo we śnie powracają obrazy z przesłuchań, obozów czy walki. To są przeżycia i dramaty nie do zrozumienia przez pokolenie, które te sprawy zna tylko z literatury czy opowieści najbliższych, świadków minionych czasów.

Wydaje mi się, że powinniście uszanować poglądy cioci i to, że lęki, jakie wyniosła z przeżyć tak a nie inaczej ukształtowały ją i jej poglądy. Ma do tego pełne prawo. Jeżeli nie chce odwiedzić Polski, to oznacza, że dzieje się tak ze względu na przeżycia, które obciążały jej pamięć w taki sposób, iż nie chce czy nie może tam jechać. Nie powinniście jej ani nakłaniać, ani naci-

→→ styczne przyjsie Chrystusa.

Bogurodzica - Młodzieńcze, niebieskiej radości zwiastunie, co przybyłeś spośród beczelnych duchów i rozmawiasz z gliną. Jak długo jeszcze mówić będziesz do mnie? „Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa twego” (Łk 1, 38).

Tu jeszcze więcej tajemniczych i stosownych rzeczy powiedziała pełna wszelkiej chwały błogosławiona Panna”.

Tekst zaczerpnięty z: *Ojcowie Kościoła o Matce Bożej*, tłum i red. ks. W. Kania, Niepokalanów 1981, t. I.5

Wybrał: ks. J. Grzywaczewski

skąć. To mogłaby być tylko jej własna decyzja. Rodzina z Polski odwiedza ją we Francji i więź zostaje podtrzymana. Być może też pragnie ona w pamięci i w sercu zachować taki obraz Polski, jaki wywiozła, i może nie obchodzi jej to, jak dziś wygląda Kraj. Powody mogą być bardzo różne. Tak samo, jak widzenie przeszłości i ocena teraźniejszości może być inna. Międzypokoleniowa różnica w poglądach nie musi jednak oznaczać zaraz drastycznych ocen minionych epok, ludzi czy wydarzeń. Każdy ma prawo widzieć to wszystko na miarę swoich przeżyć i własnych - często bolesnych - doświadczeń, i warto to uszanować, pozostając przy swoich poglądach.

Maria Teresa Lui



listy do Redakcji

W SPRAWIE BRAKU KROPKI NAD „I”

Tak się mówi, jeśli w wypowiedziach lub dyskusji nie stawia się jasno najważniejszej sprawy, o którą chodzi. Ale ja tę kropkę od razu postawię.

Od dłuższego czasu śledzę dyskusje (prasa, radio, telewizja) dotyczące wejścia Polski do Unii Europejskiej. Na próżno jednak szukam odpowiedzi na pytanie: jak w świetle prawa unijnego przedstawi się sprawa własności dóbr sprzed września 1939 r., należących obecnie do obywateli UE? Jaką datę ustala się dla potwierdzenia prawa własności obywateli Unii, np. do ziemi, domów leżących obecnie w granicach Rzeczypospolitej Polskiej? Od pewnego czasu w prasie polskiej, do której mam okresowo dostęp, pojawiają się artykuły, których treść „krąży” dookoła tematu związanego z terenami Zachodniej Polski, jej obecnymi mieszkańcami, stosunkami z rodzinami poprzednich właścicieli tych ziem, obecnie obywatelami Niemiec i jednocześnie Unii Europejskiej.

W żadnym z tych tekstów nie dotknięto sprawy, czyją własnością staną się te dobra wg prawa unijnego po 1 maja 2004 r.

W Europie nie ma nigdzie problemu przemieszczania ludności i przesunięć granic po roku 1945 r. w tak dużej skali, jak miało to miejsce w Polsce. „Ziomkostwa Niemieckie” skarżą się na „wypędzenie” 15 milionów ich ludności z ziem, które zajęła PRL po 1945 r. - w wyniku decyzji jałtańskiej. Polacy natomiast nie podają nigdzie dokładnej liczby naszej ludności, która musiała opuścić polskie tereny na wschód od Bugu.

Tę kropką nad „i” jest fakt, że po przyłączeniu Polski do Unii Europejskiej właściciele nieruchomości z przed 8 maja 1945 r. na tzw. Ziemiach Zachodnich przyłączonych do PRL odzyskają swoje prawa własności. To będą, tak jak i my, obywatele Unii, tyle że nie mówiący po polsku!

Jeszcze jedno pytanie związane z tym tematem: dlaczego nikt o tym nie mówi? Dlaczego na to pytanie nie udzielił odpowiedzi minister Cimoszewicz w czasie styczniowej wizyty w Paryżu? A pytanie to zostało mu wręczone na piśmie? Czyżby wśród obywateli polskich w kraju czy za granicą nikt o tym nie pomyślał? A przecież to pytanie powinien był postawić sobie rząd polski i euroentuzjaści, agitujący za bezwarunkowym wejściem do Unii Europejskiej. Trzeba było precyzyjnie ustalić, na jakich warunkach możemy „bezpiecznie” przystąpić do Wspólnoty. Odpowiedź na te problemy pozostawiam Czytelnikom.

Edward Wodyński

Ps. Dla pełnej jasności przytaczam informację (nadaną przez telewizję francuską dn. 22 stycznia br. o godz. 19⁴⁵) o wyroku Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu, który wydał wyrok uprawniający do wszczęcia starań o zwrot majątków przedwojennym właścicielom. W prasie krajowej w „Nowej Myśli Polskiej” (nr 8 z 22 lutego br.) ukazał się natomiast list prof. Macieja Giertycha z dn. 29 stycznia 2004 r. skierowany do premiera Millera, sygnalizujący kapitalne znaczenie tego wyroku dla Rzeczypospolitej Polskiej.



LA PAGE DES FRANCOPHONES

de Richard Zienkiewicz (riczienk@francenet.fr)

PARFUM DE FEMME

L'hebdomadaire *Wprost* a évalué la corruption en Pologne à 5 milliards de dollars. C'est une estimation impossible à vérifier, mais cela paraît beaucoup.

Ce serait environ 40% de ce que la Pologne pourrait recevoir annuellement de l'Union européenne dans le prochain budget communautaire à partir de 2007. Cela ferait une centaine d'euros en moyenne par Polonais et par an. On est dans l'incertitude de la plus totale quant au montant du phénomène mais, ce dont on est certain, c'est que les dirigeants au pouvoir s'y attaquent mollement, et il n'y a là rien de plus „normal” car certains d'entre eux en sont partie prenante. On ne va tout de même pas scier la branche sur laquelle on est assis et qui peut rapporter gros ! J'en veux pour preuve l'affaire Rywin dans laquelle c'est le marché des médias télévisés qui est en jeu. Si Rywin a demandé à Michnik 17 millions de dollars, c'est qu'„ils” avaient estimé que pour le donneur, la société Agora, le rapport serait plusieurs fois supérieur à la mise. Qui sont ces „ils” ? Les commanditaires, „le groupe qui détient le pouvoir” comme l'a dit Rywin au moment où il a proposé la transaction. Il ne faut pas réfléchir longtemps pour penser qu'il ne peut s'agir que du plus haut pouvoir de l'État, c'est-à-dire du Premier ministre et du président de la République. L'un aurait pu commanditer et l'autre fermer les yeux. Je mets cela au conditionnel car ce ne sont que des supputations. On en est encore, pour l'instant, à la rédaction du rapport officiel par le président de la Commission parlementaire d'enquête, Tomasz Nałęcz, vice-président de la Diète, membre de l'UP, parti allié au SLD à qui il doit des places au parlement et des postes ministériels. Quelque chose me dit que dans ces conditions, il pourrait tenter - ce qui se sent déjà dans ses déclarations - de charger des sous-fifres afin d'épargner les chefs. L'un des

membres de la commission, le député Zbigniew Ziobro du PiS, a déjà rédigé son propre rapport et désigné nommément Leszek Miller et Aleksander Kwaśniewski qu'il propose de traîner devant les tribunaux. Il convient de préciser que c'était déjà son hypothèse de départ, au moment de la mise en place de la commission. Les travaux de cette dernière l'auraient donc conforté dans ses convictions intimes. On va peut-être bientôt avoir des révélations croustillantes après la lecture du disque dur d'un des principaux protagonistes, probablement l'„homme” de main qui a tout organisé. J'ai mis le mot homme entre guillemets car il s'agit en réalité d'une femme, Aleksandra Jakubowska, ex-vice-ministre de la Culture au moment des faits et actuellement chef du cabinet politique du Premier ministre. Un tel poste donne la mesure de la confiance que ce dernier a en elle. J'écris ces lignes le 8 mars et j'ai des scrupules à montrer du doigt une femme le jour où l'on fête les Femmes avec un grand F, mais Aleksandra Jakubowska démontre que les femmes - ou certaines d'entre elles avec un petit f - savent aussi être les égales des hommes dans la magouille et la médiocrité. Avant la saisie de son disque dur, Mme Jakubowska avait pris soin d'effacer les données compromettantes qui y figuraient, mais l'effacement n'a été que logique. Ceux qui s'y connaissent en informatique sauront de quoi je parle. Physiquement, les fichiers effacés étaient encore inscrits sur le disque. Cela a donc été un jeu d'enfant pour des informaticiens chevronnés, disposant des outils adéquats, de récupérer ces données qui semblent bien désigner cette dame comme cheville ouvrière de l'affaire, comme principale manipulatrice des faits et des personnes. La question est de savoir si elle a agi seule, en franc-tireur, ou avec l'assentiment - sinon sous les ordres - de son chef, Leszek Miller. Un peu plus d'un an après le début des travaux de la commission, ces

révélations sont un rebondissement propre à réveiller l'attention d'un public qui commençait à se demander si on saura un jour la vérité, rien que la vérité, mais toute la vérité. La réponse complète à cette interrogation sera difficile à obtenir.

EN BREF

Leszek Miller a abandonné son poste. Pas de Premier ministre mais de chef du SLD. C'est un fidèle, Krzysztof Janik, qui le remplace. Sa mission sera de tenter de redorer le blason d'une formation de plus en plus rejetée par les citoyens qui rejettent aussi le gouvernement et son chef. Pourtant, malgré cela, on est maintenant à peu près sûr que Miller et son équipe resteront jusqu'au bout de leur mandat. La coalition SLD-UP a trouvé un autre partenaire, le FKP, Club parlementaire fédératif, créé par le Jagieliński dont je vous ai déjà parlé. Avec cette coalition, le SLD retrouve tous les membres qu'il avait exclus suite à des affaires trop bruyantes. Les ironies de la politique font revenir par une porte dérobée ceux qu'on avait sortis par la porte principale. Le club compte aussi des transfuges de Samoobrona. C'est donc une sorte d'auberge espagnole à la polonaise qui, contre des avantages en nature, soutiendra le gouvernement. En poussant le raisonnement jusqu'au bout, il ne serait pas étonnant qu'un ministre limogé retrouve un poste au gouvernement, ce qui serait une compromission impardonnable. Le principal objet de la coalition nouvelle, c'est le plan de réforme des finances publiques, dit plan Hausner, du nom du ministre qui en est l'auteur. La PO lui a dit non, d'où la nécessité pour le SLD de trouver une alliance pour ne pas sombrer définitivement. La PO a toutefois voté quelques lois du plan contribuant ainsi au maintien du gouvernement en place. Elle n'a probablement pas voulu précipiter les choses à un moment où les coalitions PO-PiS au plan local battent de l'aile, mettant en doute la capacité des libéraux et des conservateurs à assurer ensemble la direction du pays.

SLD RZĄDZI - SAMOOBRONA ROŚNIE W SIŁĘ

Bogdan Dobosz

Jest nowa koalicja rządząca. Brakuje SLD do przepchnięcia w sejmie planu Hausnera głosy da grupa Romana Jagielińskiego zwana Federacyjnym Klubem Parlamentarnym.

W zamian „ludzie” Jagielińskiego otrzymają kilka stanowisk w resortach ministerialnych. Tak wygląda wynik „konsultacji”, które w sprawie planu Hausnera SLD przeprowadziło ze wszystkimi ugrupowaniami parlamentarnymi. W plan nie dała się wciągnąć nawet Platforma Obywatelska i stało się jasne, że pozostaje powrót do negocjacji

z FKP. Interesy są tu wspólne. SLD zyskuje 15 głosów potrzebnych do przegłosowania ustaw związanych z planem Hausnera, a „parszywa 15” posiedzi jeszcze w sejmowych ławach, a nawet wzbogaci portfele o kilka pensji rządowych. Wcześniejsze rozwiązanie Sejmu oznaczałoby dla ludzi Jagielińskiego koniec przegrody z parlamentaryzmem. W stosunku do kilku posłów z tej grupy toczy się postępowanie karne. Są tu odszczepieńcy z Samoobrony, skompromitowani działacze SLD - Jagiełło czy Łapiński. Sam szef grupy

Jagieliński, który odszedł z PSL, miał problemy z lustracją. Na tego typu ludziach wspierają się obecne rządy SLD.

Z dalszego pograżania się postkomunistów można by się tylko cieszyć, gdyby nie... Gdyby nie konsekwencje wprowadzenia planu Hausnera (Federaliści bronią jedynie KRUS - ubezpieczeń rolniczych, co akurat wydaje się warte reformy) i gdyby nie to, że dalsze dryfowanie w obranym kierunku otwiera drzwi do rządzenia... Samoobronie. Lepiej prezentuje się jako opozycja antysystemowa. Jego popularność rośnie. Zrążony efektami rządzenia elektorat SLD, nawet ten twardy, już przenosi się do Samoobrony. Również antyleppe- ➔



własnym głosem z Polski

Karol Badziak

Każdy piszący profesjonalista musi liczyć się z tym, że jego teksty nie przez wszystkich będą akceptowane. To oczywiste i ja się z tym zawsze liczę. Ale niedawno otrzymałem list od człowieka nazwiskiem Andrej Sapielkin, suponujący mi, że nienawidzę Rosjan i wspólnie z całą redakcją „GK” cieszymy się ze wszystkich aktów terrorystycznych, jakie mają ostatnio miejsce w Moskwie. Już kiedyś tu wspomniałem, że nie dzielę narodów na dobre i złe, lecz tylko ludzi na przyzwoitych i niegodziwych.

„Cóż za radość dla pana Badziaka (oraz dla całej szanownej redakcji)! W metrze moskiewskim, wskutek wybuchu zorganizowanego przez Czeczenów zginęło 39 tak nienawidzonych przezeń (oraz przez całą szanowną redakcję) Rosjan. Nieco za mało, ale też nie źle. Oby cały ten naród zbrodniarzy i przestępców zginął naraz. Oto byłoby uniesienie dla p. Badziaka (oraz dla całej szanownej redakcji). Ale nie wszystko od razu: zbyt wielka radość może spowodować atak serca, trzeba więc się oszczędzać; zdrowie p. Badziaka jest o wiele cenniejsze od życia jakichś bydląt, które rozniesiono w kawałki w wagonie metra. Dobrze im tak, ciemiężcom Czeczenów, Polaków i innych narodów świata. Doznali więc zemsty ze strony szlachetnych wojowników Islamu. 39 to stosunkowo niewiele, mniej niż przed tym, w teatrze, ale następnym razem niewątpliwie będzie więcej... Na pocieszenie dla p. Badziaka (oraz dla całej szanownej redakcji) trzeba powiedzieć, że ta liczba nie jest jeszcze ostateczna. Według różnych podliczeń liczba ofiar może wynosić około 50 osób. Są jeszcze umierający w szpitalach. Cóż za radość, cóż za radość dla pana Badziaka (oraz dla całej szanownej redakcji)! Ps. Póki pisałem ten list, nadeszła jeszcze jedna radosna wiadomość. W Moskwie zawałił się dach aquaparku i wskutek tego zginęło 25 Ruskich. Szkoda, że tym razem to nie był akt terrorystyczny, ale mniejsza o to. Jednak budowała ów aquapark firma turecka, więc - tak czy owak - nie obešlo się bez Islamu: to ponowna pomsta Allaha na ciemiężcach Czeczenów i innych szlachetnych narodów, pomsta za przestępstwa Dzierżyńskiego, Stalina itd. Wyobrażam sobie, jak unosi się z radości p. Ba-

dziak (oraz cała szanowna redakcja)!”

Szanowny Panie Andreju Sapielkin! Pragnę zauważyć, że wyobraźnia pańska ponosi Go w niewłaściwym kierunku. Rozumiem, że bolesna prawda moich tekstów o zbrodniach i zbiorowej krzywdzie, jakie rosyjscy komuniści i nie tylko komuniści wyrządzili mojemu narodowi na przestrzeni ostatnich kilkudziesięciu lat, bardzo Pana drażni i irytuje. Współczuję i rozumiem Pański stan ducha, lecz proszę z kolei i mnie zrozumieć, że opisując relacje polsko-rosyjskie i polsko-sowieckie, nadrabiam to, co przez tyle lat zaborów i komunistycznego zniewolenia naszego narodu było celowo przemilczane lub świadomie zakłamywane.

Prawdą jest, że w ostatniej wojnie, w której dwaj sojusznicy zdradziecko napadli na Polskę i zagarnęli cały nasz Kraj, w proporcjach 52 : 48 poniosło śmierć 6 milionów obywateli polskich, ale samych rodowitych Polaków Rosjanie zamordowali więcej niż Niemcy. To było dotychczas tabu, podobnie jak tabu jest do tej pory i chyba pozostanie na zawsze, że „wyzwalając” w 1945 roku Polskę żołdaci sowieccy zgwałcili kilka tysięcy polskich kobiet i to często na oczach ich bliskich, córek i synów. Żadne z tych małych wówczas dzieci, które widziały, jak całe tłumy czerwonoarmiejców gwałcą ich matki, nie piśnęło dotąd na ten temat ani jednego słowa. Ale pamięć o tym poniżeniu i upokorzeniu ich rodziców trwa i będzie w nich trwać do końca życia. Wiem, co piszę.

Ponieważ należę do tego schyłkowego pokolenia, które przeżyło ostatnią okupację właśnie jako dziecko, czuję się samozwańczym rzecznikiem prasowym tej odchodzącej w siną dal generacji. Przypo-

mnę więc jako rzecznik panu Andrejowi Sapielkinowi, iż tylko między grudniem 1939 r. a końcem lipca 1941 roku enkawudziści wypędzili z rodzinnych domów około 2 milionów moich braci i siostr, wśród których jedną trzecią stanowiły dzieci. Tysiące z nich wskutek tego zostało na tym wygnaniu sierotami lub półsierotami. Tylko dzięki temu, że Hitler zdradził swego wypróbowanego sojusznika i napadł na niego w czerwcu 1941

r., to wkrótce potem, dokładnie 30 lipca tegoż roku powstał tzw. układ Sikorski-Majski, na mocy którego wszyscy Polacy przebywający na terenie ZSRR zostali objęci amnestią i mogli od 12 sierpnia zakładać sierocińce dla tych biednych, samotnych dzieci. W krótkim stosunkowo czasie zorganizowano na terenie ZSRR aż 85 takich sierocińców, w których opiekę i pomoc znalazło kilkanaście tysięcy małych dzieci. Wieści o tragicznej sytuacji Polaków z Związku Sowieckim docierały w



świat, czego efektem były dary, jakie ów świat zaczął im przysyłać i dzięki temu polskie dzieci w sierocińcach nie umarły z głodu. Warto przypomnieć, kim byli ci ofiarodawcy, co uratowali życie tysiącom maleństw. Najbardziej szczodry był Amerykański Czerwony Krzyż oraz organizacje żydowskie z USA, tudzież oczywiście Polonia Amerykańska, a także szereg stowarzyszeń społecznych - przede wszystkim z Kanady, Nowej Zelandii, Persji, Syrii i Turcji.

Muszę Panu, panie Andreju S., powiedzieć otwarcie, że władze sowieckie z wielką niechęcią patrzyły na te transporty żywności i odzieży, jaką dostarczały Polakom humanitarne organizacje zagraniczne. Piętrzyły trudności, wprowadziły nawet okresowo cła na te przysyłane dary, nie chciały udostępnić magazynów itp. Budynki, w których mieściły się te sierocińce, były przeważnie ruderami, a w pokojach brakowało łóżek i pościeli. Oto wspomnienia jednego dziecka: „Mieściliśmy się w małym baraku kołchozu. Podłoga była gliniana, ściana wilgotna, brak szyb w oknach. W domu było tylko 12 łóżek, większość z nas spała na podłodze. W kuchni brakowało naczyń, tak że obiady jedliśmy na raty. Jadalnia w nocy służyła jako sypialnia”.

Wspomnienia drugiego malucha: „Wszyscy byliśmy jednakowo ubrani w bluzki z amerykańskich piżam. Chłopcy sami zbudowali piec, smażyliśmy na nim i piekliśmy ryby i żółwie. Cieszyliśmy się bardzo, jak dostaliśmy piłkę wypchaną watą oraz gitarę, i przydzielono nam ogród do zabawy. Zasadziliśmy w nim kartofle”. Żadnych deklaracji, podsumowania i komentarza nie będzie. W kraju, gdzie jedna z caryc nosiła suknie równą wartości 18 tysięcy wsi pańszczyźnianych, a Stalin zagłodził w ciągu półtora roku na śmierć 6 milionów ludzi - to normalna.

→→ rowska propaganda wydaje się przynosić skutki odwrotne od zamierzonych. Spora część społeczeństwa przestała wierzyć mediom. To, że tej partii brakuje zaplecza intelektualnego (za wyjątkiem np. Czarnieckiego, który dla ratowania Samoobrony rzucił się doń z ZChN), paradoksalnie działa na korzyść tego ugrupowania. Nie ma tu „grup trzymających władzę”, Rywinów, układów starachowickich, warszawskich... Są najwyżej „przekręty” zbożowe czy nie zapłacone kredyty, na które wyborca jest gotowy przymknąć oczy. Wygląda na to, że dopóki Samoobrona nie pokaże w praktyce na co ją stać, czyli nie dorwie się do władzy, żaden niewierny Tomasz-wyborca nie zmieni swoich preferencji. Rządy SLD oparte na FKP tylko przyspieszą proces narastania negatywnego elektoratu. Niestety, czekanie na kontakt Samoobrony z empirią może się dla kraju skończyć katastrofalnie. Na sukces Leppera zapracowała prawie cała klasa polityczna III RP. Sam tego chciałeś, Grzegorz Dyndało...



punkt widzenia

SKŁONNOŚCI, KTÓRE STAJĄ SIĘ ZBRODNIĄ

Paweł Osikowski

Ludzkie skłonności, upodobania, gusty i... preferencje, a nawet uczuciowość są, jak powszechnie wiadomo, wypadkową uwarunkowań genetycznych i nabytych doświadczeń czyli całego procesu osobowego rozwoju i wychowania, od poczęcia i urodzenia aż po kres życia. O ile jednak nasz wpływ na własne i bliźnich właściwości dziedziczone jest raczej skromny o tyle na zdobywanie, najważniejszej dla późniejszych losów jednostki wiedzy, nie da się przecenić. Tym bardziej, że determinujące całą przyszłą osobowość człowieka są zwłaszcza pierwsze wzory, schematy zachowań i uczuć, jakie nabędzie on we wczesnej młodości. Są one bowiem dodatkowo wyznaczane tzw. krytycznymi okresami dla rozwoju danego typu zachowań i emocji. Ich zaburzenie praktycznie uniemożliwia w późniejszym wieku prawidłowe, normalne, odpowiedzialne życie. Dobrze oddają to zresztą znane polskie przysłowia - „Czym skorupka za młodu nasiąknie...” i „Czego Jaś się nie nauczy...”.

Tyle, że w realnym życiu przyjmuje to, w odróżnieniu od przypowieści, zupełnie dra-

matyczne formy, które nauka nazywa w skrajnych przypadkach psychopatią, brakiem wyższych uczuć, a nawet seksualnymi dewiacjami.

Otóż człowiek rodzi się z pewnymi, potencjalnymi predyspozycjami - do odczuwania emocji, potrzeb, do określonego, gatunkowego reagowania - jednak to, co stanie się ich treścią, co zostanie w nie wpisane, w zasadniczy sposób zależy od środowiska, w którym przyszło mu żyć, zwłaszcza od rodziny. To w domu dziecko obserwuje i uczy się treści wszystkich wyższych uczuć. To właśnie te pierwsze doświadczenia wpisują się w jego psychikę w sposób niemalże nieodwracalny, formując osobowość na całą resztę życia. Zupełnie analogicznie rzecz się ma z pierwszymi, najwcześniejszymi doznaniem i przeżyciami natury uczuciowo-seksualnej. Bardzo głęboko zapadają one w psychikę, w sposób znaczący determinując całe późniejsze życie w tej dziedzinie.

Stąd nie jest rzeczą obojętną z jakiego typu wzorami i orientacjami płciowości dziecko się zetknie - zarówno w domu, w szkole, wśród rówieśników czy w mediach.

W skrajnych przypadkach, kiedy dziecko styka się w najbliższym środowisku, w domu, z patologią życia rodzinnego i seksualnego - poczynając od rozbitych małżeństw rodziców, poprzez związki homoseksualne jednego z nich a na skłonnościach pedofilskich kogoś z najbliższego otoczenia (w domu, czy w szkole) kończąc, kiedy staje się ono nawet bezpośrednią ofiarą zbrodni - szalenie często dochodzi dodatkowo i do psychoseksualnego wypaczenia jego własnej osobowości. Jako osoba dorosła sama jest jakby skazana na dewiacyjne, bywa, że i zbrodnicze zachowania seksualne, także wobec własnych dzieci.

Czy we współczesnym świecie patologicznego wręcz liberalizmu obyczajowego są jeszcze jakieś szanse aby wyrwać się z tego diabelskiego, zakłętą kręgu zbrodniczych dewiacji? Teoretycznie „tak”, trzeba by „tylko” rzeczywiście skutecznie odizolować np. pedofilów od społeczeństwa (dopóki nie poddadzą się radykalnemu leczeniu), wycofać się z promowania związków homoseksualnych, jako naturalnych, równorzędnych w prawach rodzicielskich z normalnymi, heteroseksualnymi małżeństwami i... odbudować rodzinę, jako podstawę bytowania człowieka.



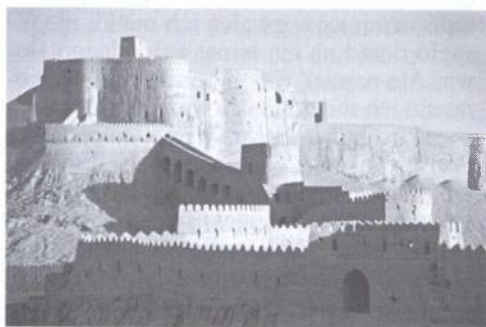
Polska - Francja - Świat

Anna Rzeżczyńska-Dyndał

26 grudnia ub.r. Iran dotknięty został jednym z największych trzęsień ziemi w swej historii. Miasto Bam, położone w odległości 1200 km na południowy wschód od Teheranu, zniszczone zostało w 80%.

Budynki, które się nie zawaliły, są tak poważnie uszkodzone, że przebywanie w nich wiąże się z ryzykiem. Straty ludzkie są ogromne - na cmentarzu w Bam pochowanych zostało 41 tys. ofiar - jedna trzecia ludności miasta przed katastrofą. Wielu z tych, którzy ocalili, wyjechało. Reszta - od 25 do 30 tys. mężczyzn, kobiet i dzieci - ma w perspektywie wielomiesięczne koczowanie w namiotach Czerwonego Krzyża i innych międzynarodowych organizacji humanitarnych. Powoli jednak Bam wraca do życia: gaje palmowe, jedno z podstawowych źródeł dochodów mieszkańców miasta, nie ucierpiały od trzęsienia ziemi i na nowo ktoś się nimi zajmuje. Dzieci, które powróciły do szkoły, po lekcjach bawią się na zrujnowanych ulicach.

Miasto Bam od wieków słynęło ze swej wspaniałej cytadeli, którą ludzie lubiący kino pamiętają z filmu „Pustynia Tartarów” Valerio Zurliniego według powieści Dino Buzzati. Forteca ta, zbudowana z niewypalanej gliny prawdopodobnie w pierwszym wieku naszej ery, przetrwała wojny, obce najazdy i inne zawieruchy dziejowe. Przez niemal 20 wieków górowała dumnie nad okolicą, starym miastem położonym wokół niej i gajem palmowym, rozpoście-



rającym się u jej stóp. Trzęsienie ziemi 26 grudnia 2003 roku było dla niej zbyt gwałtowne - większość murów zawaliła się, monumentalna porta rozsypała się w proch, samo stare miasto jest zrównane z ziemią. Przez wieki cytadela w Bam, położona w pobliżu pustyni Lut, była jednym z etapów „jedwabnego szlaku”. W ostatnich czasach stanowiła punkt spotkań przemytników opium z Afganistanu. Ale była także jedną z głównych atrakcji turystycznych w Iranie. Rocznie odwiedzało ją 300 tys. przybyszów. W jej murach mieścił się poza tym ośrodek badań historycznych. Trzęsienie ziemi całkowicie go zniszczyło, przepadła większość jego wyjątkowo cennych dokumentów.

Historia fortecy w Bam jest mało znana. Zabytek nigdy właściwie nie został „przebadany” przez archeologów. Nie było o tym zresztą mowy, gdy mury stały, prace archeologiczne wiązały się bowiem z ryzykiem niepotrzebnych zniszczeń. Paradoksalnie - dopiero teraz, po straszliwym trzęsieniu ziemi, prawdziwe badania archeologiczne staną się możliwe. Będzie można prawdopodobnie ustalić, w jaki sposób i kiedy powstawały poszczególne fragmenty cytadeli. Władze irańskie nie zamierzają się śpieszyć. Do decyzji o ewentualnej odbudowie potrzebują szczegółowej dokumentacji. Projekty koordynować będzie UNESCO, które w kwietniu chce zorganizować wielkie spotkanie archeologów, architektów i historyków sztuki. Jest pewne, że prace rozpoczną się od wykopalisk archeologicznych. Potem pojawi się pytanie: co zrobić z tym, co z cytadeli się uratowało? Zostawić zabytek w takim stanie, w jakim znajduje się w tej chwili, po trzęsieniu ziemi? Przeprowadzić odbudowę? Z technicznego punktu widzenia odbudowa jest możliwa. Będzie to wymagało jednak wielkich pieniędzy i bardzo dużo czasu, prawdopodobnie kilkudziesięciu lat. Myśli się oczywiście o tym, by w takim wypadku zastosować kryteria antysejsmiczne, których dwa tysiące lat temu, gdy cytadela powstawała, nie brało się pod uwagę. Budowniczowie Bam nie mogli wiedzieć, że żyją w jednym z najbardziej narażonych na trzęsienia ziemi punktów ziemskiego globu.



Kronika polonijna

Redaguje od 11 lat Zbigniew A. Judycki

FRANCJA

□ Znanym i cenionym polskim architektem we Francji jest Witold Mołodyński, urodzony w Ustrzykach Dolnych, absolwent Politechniki Śląskiej w Gliwicach 1950-1954, Politechniki Krakowskiej 1954-1956 i Uniwersytetu Paryskiego 1970-1972.

W Polsce pracował w Wojewódzkim Biurze Projektów w Gliwicach 1956-1958; w Miastoprojekcie w Gliwicach 1958-1959; założyciel i kierownik Pracowni Urbanistycznej w Sanoku 1960-1965. Na zlecenie Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki opracował program zagospodarowania turystycznego Bieszczad 1964-1965. Laureat międzynarodowego konkursu urbanistycznego na hale targowe w Bilbao (Hiszpania). Zatrudniony przez B.A.C.O.P.A. w Paryżu opracowywał podobne plany. Projektant centrum sportu samochodowego i wypożyczalni w Pas-de-Calais, centrum handlowego w Rennes. Współpracownik E.P.A-MARNE przy projektowaniu: ZI, centrum Noissy le Grand, dworca RER i dworca autobusowego. Od 1973 projektował dla Ingénierie S.C.O.R.E. Od 1975 pracował w zespole dla biur projektowych: C.F.M.K., T.E.CH.N.I.P., L.I.T.W.I.N., S.E.E.E., S.P.E.I.Ch.I.M i KREBS w Paryżu (projektant Zakładów Chemicznych pod Inowrocławiem), BOUYGES, Clamar, BOUYGES, St. Quentin en Yvelines, E.S.T.E., RATP (współpraca przy projektowaniu metra w Algierze, Rouen i Paryżu). Po przejściu na emeryturę zajmuje się inwestycjami na własnym terenie. Korespondent „Gazety Bieszczadzkiej” 1997-. Członek l'Ordre des Architectes.

BELGIA

□ 26-27 marca 2004 r. w Leuven (Belgia) odbędzie się symposium naukowe pt.: „Przez Belgię do Europy? Polskie uchodźstwo a idee europejskie”. Organizatorami są prof. Dumoulin i dr Godderis z Uniwersytetu Katolickiego w Leuven. Szczegółowe informacje pod adresem e-mail: dunaj@euro.ucl.ac.

POLSKA

□ W dn. 30 maja - 5 czerwca odbędą się V Polonijne Igrzyska Młodzieży Szkolnej im. Jana Stypuły w Łomży. Tegoroczna edycja będzie miała szczególny charakter, ponieważ rok 2004 jest „Europejskim Rokiem Edukacji przez Sport”. Koszt uczestnictwa zespołów polonijnych pokrywa stowarzyszenie „Wspólnota Polska”,

oddział w Łomży. Termin nadsyłania zgłoszeń do 20 kwietnia. Informacje i regulamin igrzysk pod adresem: Oddział Stow. „Wspólnota Polska” w Łomży, ul. Kopernika 9, 18-400 Łomża; e-mail: ovmwz@lomza.com; tel/faks (00 48) 86 216 72 43.

□ Instytut Nauk Politycznych Akademii Bydgoskiej przygotowuje ogólnopolską konferencję oraz publikację na temat: funkcje i zadania elit w środowiskach polonijnych. Prezentowana tematyka dotyczyć będzie oddziaływania grupowego i postaw indywidualnych Polonii. Zasygnalizowana tematyka cieszy się obecnie dużym zainteresowaniem politologów, historyków i socjologów, choć jak dotąd nie znalazła odzwierciedlenia w literaturze przedmiotu. Pracownicy naukowcy zainteresowani powyższą tematyką zaproszeni są do ewentualnego uczestnictwa w planowanym przedsięwzięciu oraz określenie propozycji tematu referatu lub komunikatu do 30 kwietnia; teksty autorskie należy przysłać do 30 czerwca. Szczegółowe informacje: prof. Jacek Knopek, Instytut Nauk Politycznych Akademii Bydgoskiej, ul. Przemysłowa 34, 85-758 Bydgoszcz, tel/faks (0-52) 32 59 246, e-mail: jknopek@wp.pl

WATYKAN

□ Od 15 do 21 lutego w Domu Polskim Jana Pawła II w Rzymie odbyły się VII Światowe Rekolekcje Podhalańskie, w których wzięło udział ponad 170 osób. W tym roku były one poświęcone modlitwie. Jako pierwsi pojawili się górale z USA: Chicago, Los Angeles, Passaic, Garfield, Seattle. Zaraz po nich dołączyła grupa muzykantów z Kanady, na czele z Januszem Gąsienicą Mracielnikiem. Tego samego dnia zaczęli przybywać górale z Francji, Niemiec, Ukrainy i Grecji. Kiedy przed Domem Polskim pojawiły się 3 autokary z uczestnikami rekolekcji z Polski, witała ich góralaska muzyka. Razem z nimi przybyli górale z Austrii i Czech. Okazało się, że w tym roku w rekolekcjach weźmie udział aż 19 księży. Bardzo bogata okazała się w tym roku również oprawa muzyczna. Oprócz grupy z Kanady, przygrywali nam muzycanci z okolic Jabłonkowa, Istebnej i Koniakowa oraz kilkunastoletni Paweł Weisło wraz z siostrami Kasią i Moniką z Bukowiny Tatrzańskiej. Podczas spotkania referaty m.in. wygło-

sili: prof. Stanisław Grygiel z Uniwersytetu Laterańskiego w Rzymie, prof. Stanisław Hodorowicz, rektor Państwowej Wyższej Podhalańskiej Szkoły Zawodowej w Nowym Targu, Hanna Suchocka, ambasador RP przy stolicy Apostolskiej. Uczestnicy spotkania spotkali się z Janem Pawłem II na audiencji ogólnej oraz na indywidualnej w Sali Klementyńskiej.



Przywitano go muzyką i głośnym śpiewem, a następnie każdy mógł podejść oświatoć Jana Pawła II, by otrzymać osobiste błogosławieństwo papieża. Wielu nie mogło powstrzymać wzruszeń i emocji. Wszyscy otrzymali od Ojca Świętego pamiątkowe różańce. Radość zebranych była tak wielka, że nie zabrakło również tańca góralskiego, któremu z zadowoleniem przyglądał się Jan Paweł II. VII Światowe Rekolekcje Podhalańskie zakończyły się uroczystą Eucharystią, której przewodniczył ks. prał. Mieczysław Łukaszczuk z Nowego Targu. Dwukrotne spotkanie z Ojcem Świętym, pielgrzymka do św. ojca Pio, wspaniałe wykłady, zwiedzanie Watykanu i Rzymu, ciekawi ludzie, którzy pojawili się na rekolekcjach - sprawiły, że można było gołym okiem dostrzec swoją euforię uczestników rekolekcji i wielkie dziękczynienie zanoszone do Boga za możliwość przeżycia tak wspaniałych chwil. Dzięki przekazowi telewizji polskiej o rekolekcjach podhalańskich dowiedział się cały świat, a ich uczestnicy wyjechali z ogromnym ładunkiem radości i z mocnym postanowieniem, by jeszcze więcej się modlić, stawać się lepszym człowiekiem i swoim przykładem pociągać innych do dobrego. Organizatorem Rekolekcji Podhalańskich jest od siedmiu lat ks. dr Władysław Zarębczan z Rzymu.



polemiki

MICHNIK W... GACIACH?

Stanisław Michalkiewicz

Sejmowa Komisja Śledcza przygotowuje sprawozdanie, a właściwie sprawozdania, bo każdy członek pisze własne. Formalną przyczyną są różnice w ocenie zebranego materiału dowodowego, ale każdy rozumie, że żaden z posłów nie chce stracić takiej okazji do pokazania się z jak najlepszej strony.

Jak czytamy w Piśmie Świętym, „z obfitości serca usta mówią”, zwłaszcza przed wyborami, które mogą zostać przyspieszone. Jedni piszą swoje raporty szybciej, inni wolniej. Akurat na początek marca ukończył swój raport poseł Jan Maria Rokita, więc „Rzeczpospolita” mogła opublikować go już 2 marca, poświęcając nań całe kolumny druku.

Najważniejszym elementem raportu przygotowanego przez posła Rokitę jest stwierdzenie, że spółka Agora, niezależnie od propozycji Rywina, zawarła z premierem Millerem porozumienie o korzystnym dla siebie podziale rynku medialnego. W uzasadnieniu tego oskarżenia poseł powołuje się na udokumentowane przez Komisję okoliczności i czyni to nader przekonująco. Co więcej, teza z raportu posła Rokity znakomicie wyjaśnia przyczyny, dla których ani premier Miller, ani prezydent Kwaśniewski nie zawiadomili formalnie prokuratury o całej sprawie, zaś minister Sprawiedliwości i prokurator generalny Grzegorz Kurczuk, chociaż o całej sprawie wiedział, to nic nie robił, bo - według oficjalnego tłumaczenia - czekał na zakończenie „śledztwa dziennikarskiego”, jakie rzekomo prowadziła „Gazeta Wyborcza”. Wyjaśnia to też przyczynę, dla której Michnik zdecydował się opublikować wyniki owego - pozał się Boże - „dziennikarskiego śledztwa” dopiero 27 grudnia, a więc w pół roku po nagraniu rozmowy z Rywinem. Dlaczego? Bo zorientował się, że został wykiwany. Dlaczego w takim razie tak uporczywie głosił, że Miller jest w tej sprawie poza wszelkim podejrzeniem? Tego już raport Rokity nie wyjaśnia, ani nawet nie próbuje, ale ja stawiam tezę, że prawdopodobnie z tej samej przyczyny, dla której po spenetrowaniu archiwów MSW nie kandydował już potem na posła, dla której konsekwentnie występował przeciwko jakiegokolwiek lustracji i dla której udelektował gen. Kiszczaka, naczelnego ubeka stanu wojennego, tytułem „człowieka honoru”, ale dopiero całkiem niedawno. Być może nie nabrał w związku z tym pewności, czy tytuł ten przyjął się już gen. Kiszczakowi, czy jeszcze nie i stąd ta przezorność, nawet podczas ataku.

Z raportu Rokity wyłania się taki oto obraz sytuacji: wystąpiły nieporozumienia między dwiema bandami, próbującymi zdominować rynek mediów elektronicznych w Polsce. Nie tylko dlatego, by ciągnąć zyski z reklam, ale również dlatego, by zyskać monopol na mentorowanie narodowi tubylczemu w warunkach tzw. integracji europejskiej. Uchwycenie takiego monopolu jeszcze przed formalnym Anshlussem zapewniało monopolistom dobrą pozycję polityczną, z możliwością przejęcia z czasem również formalnej władzy w ramach tej autonomii, jaka zostanie pozostawiona państwu członkowskiemu UE. Przykład włoskiego premiera Berlusconi'ego z pewnością działał mobilizująco. Jedna banda pretendentów do rządu dusz reprezentowała interesy środowiska, które w uproszczeniu można określić jako nomenklaturowo-ubeckie. Interes tego środowiska polega na podtrzymaniu gwarancji zachowania dotychczasowych wpływów w instytucjach państwowych (przede wszystkim w wojsku i tajnych służbach, za pośrednictwem których można skutecznie oddziaływać na instytucję „oficjalne”) oraz nabytków uzyskanych kosztem mienia publicznego w ramach tzw. uwłaszczenia nomenklatury. Posiadanie monopolu, a przynajmniej dominującej pozycji na rynku mediów elektronicznych niewątpliwie sprzyja tym podstawowym interesom. Banda druga - to spółka Agora, nieformalnie reprezentująca na terenie Polski interesy lobby żydowskiego, które nie traci nadziei na zrealizowanie swoich roszczeń majątkowych, szacowanych na 30-60 mld dolarów. Realizacji tych roszczeń, a następnie zagwarantowaniu możli-

wości spokojnego korzystania z przejętego w ten sposób majątku również sprzyjałoby posiadanie monopolu, a przynajmniej znacznych wpływów na rynku mediów elektronicznych w Polsce. W tej sytuacji musiało dojść do zderzenia i doszło.

Atutem spółki Agora w tym konflikcie była możliwość wywołania klangoru w Europie i poza nią, i Agora użyła tej broni, zmuszając Millera do symulowania intencji kompromisu niby to z „nadawcami prywatnymi”. Oczywiście o żadnych „nadawców” nie chodziło i kiedy, już po zaszantażowaniu Millera Rywinem, zarysowała się szansa na kompromis tylko z Agorą, porzuciła ona wszelkie pozory i otwarcie walczyła o „swoje”. Widocznie jednak i Miller, i środowisko nomenklaturowo-ubeckie doszło do wniosku, że klangor nie jest już taki straszny (czy aby nie z powodu widocznego konfliktu między „twardym jądrem” UE a Stanami Zjednoczonymi?) i że Michnik to papierowy tygrys, bo do żadnego kompromisu na razie nie doszło. Przeciwnie - walka trwa nadal, czego dowodem jest poprawka, jaką do ustawy telewizyjnej posłanka Jakubowska zgłosiła przed dwoma tygodniami (!) jeszcze raz i w brzmieniu takim samym, jak wtedy, gdy Michnik nagrywał Rywina.

Wydaje się, że w tym momencie środowisko nomenklaturowo-ubeckie ma trafną intuicję. Najważniejszym bowiem atutem Michnika była możliwość urządzenia klangoru.

Skuteczność tego klangoru jednakże zależy od tego, jaka jest pozycja Michnika w oczach polskiej opinii publicznej. Wprawdzie antylustracyjna histeria w 1992 r. poderwała zaufanie do intencji redaktora „GW”, ale nadal sporo ludzi obdarzało go szacunkiem z uwagi na jego opozycyjną przeszłość. Na ten szacunek liczył Michnik, publikując 27 grudnia 2002 r. opowieść, jak to przyszedł do niego Rywin, a on go nagrał. Rzucił na szalę swoją reputację w przekonaniu, że nikt nie odważy się na takie świętokradztwo, by potraktować go „prądem”. I tu się chyba pomylił, bo ani przeciwna banda nie zamierzała walczyć z nim na klęczkach, ani też poseł Rokita nie zamierzał poświęcać swojej życiowej szansy dla podtrzymywania gasnącego kultu Michnika. Przedstawiając w swoim raporcie oskarżenie Agory o zawarcie z Millerem porozumienia o charakterze wprost korupcyjnym, Rokita odziera Michnika z resztek nimbu, jakim ten próbował jeszcze osłaniać swoje wstydlive zakątki. Stając się częścią skorumpowanego establishmentu pozbawił się najważniejszego elementu swej potęgi: autorytetu, do którego mógłby się odwołać. Raport Rokity czyni z Michnika postać groteskową, bo cóż to za autorytet w gaciach, a może nawet już bez?

Otrzymawszy taki potężny cios, Michnik broni się słabo i nieudolnie. Idzie w zaparte, oskarżając Rokitę o kolportowanie „fantazji i fikcji”. Ale to nie są żadne „fantazje” ani „fikcje”, tylko udokumentowany godziną po godzinie, a niekiedy nawet minutą po minucie, rzeczywisty przebieg wypadków. Tego nie można już ani zbyć szmoncesem, ani unieważnić zaporowym: „może jeszcze oskarży mnie, że byłem kapo w Oświęcimiu!” To jest żalosne widowisko, bo Michnik jest zbyt inteligentny, żeby nie wiedzieć, że już przegrał. Nie tylko zresztą on. Jego porażka jest fragmentem większej całości. To łamie się układ okrągłego stołu.

Z okazji Sezonu Kultury Polskiej „Nova Polska” 2004 we Francji, Stowarzyszenie Promocji Sztuki Polskiej (APAP) przygotowuje publikację numeru specjalnego najbardziej prestiżowego pisma artystycznego Francji - *Beaux-Arts Magazine*, poświęconego polskiej sztuce.

Ukaże się w on nakładzie 12 tys. egz. Bogato ilustrowany, 68-stronowy, zawiera zarys rozwoju sztuki w Polsce od końca XIX w. do czasów współczesnych, z uwzględnieniem relacji polsko-francuskich. Będzie to pierwsza publikacja tego typu w języku francuskim.

Numer specjalny *Beaux-Arts Magazine* poświęcony Polsce dostępny będzie podczas trwania Sezonu Polskiego (01.05 - 31.12) w księgarniach Flammarion Press oraz FNAC na terenie Francji, a także w miejscach, gdzie prezentowane będą wystawy polskiej sztuki.

APAP proponuje Państwu nabycie tej publikacji drogą korespondencyjną. Cena: 10,8 euro wraz z przesyłką. Prosimy wysłać czek dla „APAP”, na adres: APAP, c/o Mme Jakubowski; 176, av d'Italie; 75013 Paris. Dodatkowe informacje 06.60.05.92.63 lub 06.11.28.88.09. lub wysłać e-mail: ewa_bela@club-internet.fr lub ewabj@cnoos.fr

Prawo na co dzień

- Rafał Ryszka -

POLSKA W UNII EUROPEJSKIEJ (4)



Wstąpienie Polski do Unii Europejskiej pociągnie za sobą liczne zmiany w wielu dziedzinach życia. Należy pamiętać jednak, że niektóre zasady obowiązujące przed 1 maja 2004 roku będą obowiązywać w dalszym ciągu. Pomimo nadrzędności prawa wspólnotowego nad prawem krajowym państw członkowskich nie można zapomnieć, że porządek prawny wspólnotowy opiera się na zasadzie subsydiarności i w dużej ilości przypadków obowiązujące obecnie regulacje prawne na szczeblu krajowym zachowują swoją aktualność i ważność. Tak jest na przykład w przypadku prawa rodzinnego i zasad regulujących nabycie i utratę obywatelstwa. Należy pamiętać, że punktem wyjścia do wszelkich poszukiwań prawnych jest w dalszym ciągu prawo krajowe, które co do zasady powinno być dostosowane do prawa wspólnotowego.

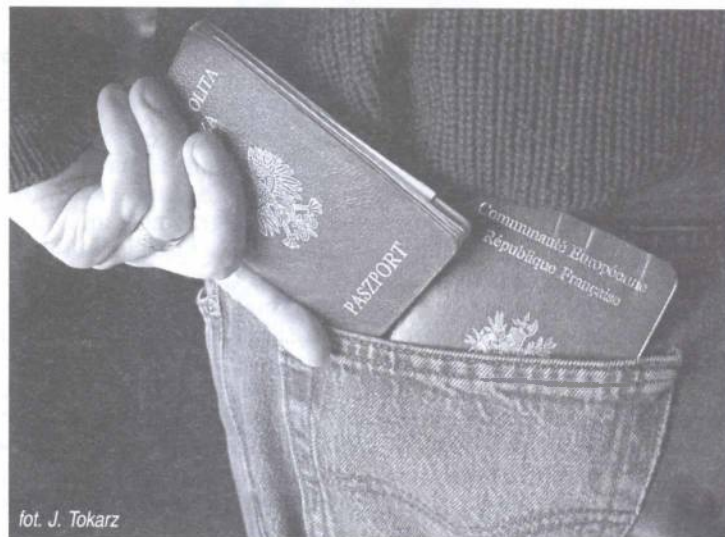
W dzisiejszym artykule dokończona zostanie problematyka obywatelstwa europejskiego. Podjęta zostanie również kwestia tzw. *podwójnego obywatelstwa*. Relacja prawa wspólnotowego do istnienia *podwójnego obywatelstwa* i kwestii administracyjnych dotyczących zawierania małżeństw potwierdza, że prawo europejskie nie będzie ingerowało w każdą dziedzinę życia. Określanie warunków nabywania i utraty obywatelstwa Unii Europejskiej leży, zgodnie z prawem międzynarodowym, w gestii każdego państwa członkowskiego Wspólnoty. Zapisy traktatowe podkreślają akcesoryjność oraz zależność obywatelstwa Unii, które to jest nieodłącznie związane z obywatelstwem państwa do Wspólnoty należącym. O utracie obywatelstwa decydują więc państwa zgodnie z zapisami prawa krajowego przy jednoczesnym uwzględnieniu zapisów prawa międzynarodowego.

Europejska Konwencja o Obywatelstwie, która weszła w życie 1 marca 2000 roku, określa przypadki utraty obywatelstwa. Zgodnie z art. 7 Konwencji państwo nie może przewidywać w swym prawie wewnętrznym utraty obywatelstwa z wyjątkiem takich przypadków jak: zrzeczenie się obywatelstwa, dobrowolne nabycie obywatelstwa innego państwa, nabycie obywatelstwa za pomocą oszustwa, fałszowania danych, ukrycia istotnych faktów, odbycia dobrowolnej służby w obcych siłach zbrojnych, postępowania szkodzącego żywotnym interesom państwa, braku związku między państwem a obywatelem stale zamieszkującym za granicą, niespełnianie warunków przewidzianych przez prawo wewnętrzne państwa, które doprowadziły do nabycia obywatelstwa przed osiągnięciem przez dziecko pełnoletności, przysposobienie dziecka, które nabywa obywatelstwo obce przysposabiającego. Państwa zobowiązane są ponadto do unikania przypadków bezpaństwowości.

Jeśli chodzi o tzw. *podwójne obywatelstwo*, kwestia ta jest uregulowana przez przepisy prawne poszczególnych Państw Członkowskich. Za przykład może służyć prawo polskie, według którego zgodnie z art. 2 ustawy z dnia 15 lutego 1962 roku o obywatelstwie polskim (tekst jednolity Dz. U. z 2000 nr 28, poz. 353 z późn. zm.) „obywatel polski w myśl prawa polskiego nie może być równocześnie uznany za obywatela innego państwa”.

Prawo Unii Europejskiej w swoich przepisach nie reguluje kwestii podwójnego obywatelstwa. Jednakże artykuł 17 (ex Art. 8) wprowadzony do przepisów Traktatu ustanawiającego Wspólnotę Europejską na mocy Traktatu o Unii Europejskiej (tzw. Traktat z Maastricht) w wersji zmienionej przepisami Traktatu Amsterdamskiego stanowi, że „...ustanawia się obywatelstwo Unii. Każda osoba posiadająca obywatelstwo Państwa Członkowskiego staje się obywatelem Unii. Obywatelstwo Unii uzupełnia, ale nie zastępuje obywatelstwa narodowego”. Oznacza to, iż obywatelstwo europejskie ma tylko i wyłącznie charakter zależny i uzupełniający w stosunku do obywatelstwa kon-

kretnego Państwa Członkowskiego. Należy to rozumieć w ten sposób, że uzyskanie obywatelstwa Unii może nastąpić tylko wraz z nabyciem obywatelstwa jednego z Państw Członkowskich, zgodnie z przepisami tego państwa, a jego utrata jest uzależniona od utraty obywatelstwa Państwa Członkowskiego. Takie unormowanie zostało potwierdzone przez Państwa Członkowskie w deklaracji nr 2 w sprawie obywatelstwa Państwa Członkowskiego dołączonej do Traktatu o Unii Europejskiej, zgodnie z którą „kwestia posiadania przez daną osobę obywatelstwa takiego czy



fol. J. Tokarz

innego Państwa Członkowskiego jest rozstrzygana wyłącznie w oparciu o prawo krajowe danego Państwa Członkowskiego. Państwa Członkowskie mogą wydawać oświadczenia informujące, kogo uważają, biorąc pod uwagę cele Wspólnoty, za swoich obywateli, w drodze deklaracji składanej Prezydencji, i mogą w razie potrzeby zmieniać powyższe oświadczenia”.

Wraz z przystąpieniem Polski do Unii Europejskiej Polacy zamierzający poślubić obywatelkę/obywatela Unii Europejskiej zadają sobie pytanie czy po 1 maja nastąpi zmiana obecnych zasad zawierania małżeństwa.

Jeśli chodzi o formalności, jakie trzeba będzie wypełnić, biorąc ślub za granicą z obywatelką/obywatelem UE, to każde z obecnych 15 państw członkowskich posiada odrębne, wewnętrzne regulacje dotyczące zawierania małżeństw.

Kwestie związane z prawem rodzinnym i opiekuńczym nie podlegają bowiem ustaleniom prawa wspólnotowego. Dlatego też w razie zaistnienia sytuacji powiązanej z obszarem prawnym więcej niż jednego państwa, czyli chociażby w przypadku wstępowania w związek małżeński poza granicami kraju ojczystego obywatela Polski (będącego jednocześnie obywatelem Unii Europejskiej) z inną osobą posiadającą obywatelstwo europejskie, o niezbędnych formalnościach władne rozstrzygać będzie prawo prywatne międzynarodowe.

Prawdopodobnie wejście Polski w struktury unijne, a co za tym idzie - otwarcie granic i stosowanie zasady swobodnego przepływu osób - spowoduje wzrost liczby małżeństw zawieranych przez obywateli Polski z obywatelami innych państw-członków Unii. Warto zatem podkreślić, iż na mocy prawodawstwa polskiego cudzoziemiec, będący w związku małżeńskim z obywatelem polskim może w sposób uproszczony nabyć polskie obywatelstwo. Obcokrajowiec, który pozostaje co najmniej 3 lata w związku małżeńskim z osobą posiadającą obywatelstwo polskie i uzyskał w Polsce zezwolenie na osiedlenie, może złożyć oświadczenie o woli nabycia obywatelstwa polskiego przed właściwym miejscowo wojewodą. Przyjęcie deklaracji cudzoziemca następuje w drodze decyzji wojewody i jest jednoznaczne z nabyciem obywatelstwa polskiego.

Kwestie związane z podatkiem VAT oraz przykładowe limity obowiązujące w ruchu transgranicznym pomiędzy państwami członkowskimi zostaną przedstawione w kolejnym artykule.



Polacy w Beneluksie

FUNDUSZ MIŁOSIERDZIA CHRZEŚCJAŃSKIEGO

Odezwa Wielkopostna Rektora PMK w Beneluksie

„Chcemy zobaczyć Jezusa.” (J 12, 21)

Czczigodni Księża, Drogie Siostry Zakonne, Kochani Rodacy.

Wielki Post zamyka Kościół w 40-dniach. Czterdzieści dni stanowi symbol ludzkiego czasu. Czasu, który ma być poczuciem radości i wdzięczności. Radości, bo chcemy być inni, zawsze lepsi. Dlatego potrzebujemy nieustannego nawrócenia. Zapatrzenie się, jako ludzi wiary, w Jezusa Chrystusa, zauważenia Go na drodze naszego ziemskiego pielgrzymowania. O to proszą pielgrzymi z Ewangelii św. Jana, zwracając się do Filipa: **Chcemy zobaczyć Jezusa** (J 12, 21). Bo Chrystus jest „inny”, ciekawszy niż my, ma coś, czego nam brak. On czeka każdego, słucha każdego, kocha każdego i to „aż do grobowej deski”, i bez względu na to, czy ktoś stanie Mu „w poprzek”, czy też nie. On jest też wymagający i bezkompromisowy w dążeniu do Boga. Proponuje nam wielkie żniwo, obfite plony w Wielkim Poście: **Zaprawdę powiadam Wam, jeśli ziarno pszenicy, padłszy na ziemię, nie obumrze, pozostanie tylko ziarnem, a jeśli obumrze, przyniesie plon obfity** (J 12, 24). Człowiek na ziemi jest jak ziarno, ale czy „obumrze dla Boga i człowieka”?

Powiada Pan dalej człowiekowi na ziemi: **Kto miłuje tylko swoje życie - straci je.... ktokolwiek chce Mi służyć, niech pójdzie za Mną... Każdego, kto Mnie służy, uczci Mój Ojciec** (J 12, 26). Propozycje trudne, ale przecież Boże, zatem pewne. Wymagają więc od nas w czasie Wielkiego Postu „zawrócenia” z naszej drogi i „nawrócenia” na drogę Boga. „Nawrócenie” towarzyszy nam w liturgii Kościoła tego czasu. I słusznie, bo kto się nawraca - myśli inaczej, sięga wzrokiem poza świat rzeczy. W głębinach duszy odnajduje Boga. I Wielki Post jest radością. Ale jest także wdzięcznością, bo Wielki Post przygotowuje nas do Zmartwychwstania Chrystusa. A przez nie Chrystus przyniósł człowiekowi pewność i radość „z życia dalej”. I to jest ostateczny powód, by w poście słać Boga. A jednocześnie pytać: *co mamy czynić?* To pytanie „idzie” za nami każdego dnia.

Widzisz zebrzącego - pytasz siebie - co uczynić? Jesteś świadkiem wypadku na drodze i znowu powstaje pytanie: co uczynić? Czytasz o trzęsieniu ziemi i mimo woli zbuntowany wołasz: co uczynić? Kolega stawia ci problem, i znowu pytasz: co uczynić? Wali ci się małżeństwo, rozsypuje miłość w rodzinie - przesładuje cię owo pytanie: co teraz uczynić? Tyle biedy wokół nas i obok nas. Tyle wołania o chleb, buty dla dziecka, lekarstwo dla starca i emeryta, któremu nie wystarcza na dłużej. Oto pytania. Oto wołania z twojej ulicy, miasta i z tego świata, i z naszej Ojczyzny. Takie pytania z przeszłości, z teraz i w przyszłości stawiają sobie ludzie. Bo to „ważki temat”. Stale krążymy wokół takich tematów jak ubóstwo, bogactwo, posiadanie, choroba, powinność społeczna czy śmierć. Wielki Post jest przypomnieniem, by nie przywiązywać się do wszystkiego, ale dzielić się z innymi. Kto tylko gromadzi bogactwa, ten ani nie rozumiał nauki Chrystusa, ani nie pojął tajemnicy ludzkiego życia, któremu granicę wyznacza śmierć. Kto poważnie traktuje swą ludzką egzystencję, ten wie, że na ziemi nie sposób zgromadzić trwałego skarbu. Śmierć kończy materialne bogactwo. Trzeba więc stawać się bogatym dla Boga. Takim bogactwem jest miłość. Miłość zaś jest dzieleniem się z drugim. A jest to tak istotne, że św. Jan od Krzyża powie nam: „W wieczorze swego życia - sądzony będziesz z miłości”. Dlatego w Wielkim Poście Kościół proponuje odkrycie wartości tradycyjnych dróg doskonałości chrześcijańskiej: modlitwy, postu i jałmużny. Modlitwa winna wypływać z serca. Jest więc moim darem dla Boga i zarazem dla człowieka w potrzebie. Post jest podejmowaniem ofiary, wyrzeczenia, aby lepiej zjednoczyć się z tym, kogo kocham. Jałmużna zaś jest „spojrzeniem” w stronę drugiego, w kierunku



bliźniego. Św. Augustyn mocno podkreślał, że człowiek tak naprawdę „ma tylko to, co dał drugiemu”. Dał z serca. Jałmużna jednak nie może być uspokojeniem swojego sumienia albo pozbyciem się czegoś niepotrzebnego. Jest darem czyli częścią siebie, mojej pracy, oczu, zmęczenia. Taki dar ubogaca obie strony. Dającego i otrzymującego. Chrystus powie wyraźnie: **Gdzie jest skarb wasz - tam będzie serce wasze** (Łk 12, 34).

Przeżyjmy tak Wielki Post. W radości. We wdzięczności. Zobaczmy Chrystusa. Zauważmy bliźniego. Nie jestem sam! Obok idzie bliźni. Wstydi się prosić. Taką ma dumę. Czekaj, aż go ktoś inny „odgadnie” i pomoże. Obok mnie tyle nieuporządkowanych zawiści, krzywd, kłótni - a my czekamy na okazję. Po co? Od zaraz powiedzmy - przepraszam, proszę, dziękuję, nie gniewam się. Nie będę ludzkiej biedy wyliczał - znacie ją aż za dobrze.

Pragnę Was wszystkich poprosić z całego serca o Waszą pomoc dla tej codziennej, ludzkiej i emigracyjnej biedy. O Wasz dar serca. O Waszą jałmużnę Wielkiego Postu, by ktoś inny się uśmiechnął, nie był głodny, znowu się odnalazł. Zwracam się do wszystkich Rodaków, do Polonii i Emigracji. Do Was Rodacy będący tu „za chlebem”! Do Was, sezonowych robotników i turystów. Do mundurowych przy NATO i do tych już w instytucjach unijnych, do wszystkich - bez względu na „nasze” czy „wasze” - o radosne i spontaniczne spojrzenie w głębię serca, sięgnięcie do kieszeni i ofiarowanie **Daru Miłosierdzia**, by zarządzić choć trochę biedzie tu i w Ojczyźnie, naszym Rodakom, bliźniemu. **Cokolwiek uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych - Mnieście uczynili** - mówi Jezus Chrystus. (Mt 25, 40).

Wszystkim zaś życzę błogosławionych dni Wielkiego Postu, pokoju serca, szczęśliwego sumienia i umęczenia w kochaniu człowieka.

Z darem modlitwy i z wielkim „Bóg zapłać”.

Ks. prał. Ryszard Sztylka
Rektor Polskiej Misji Katolickiej w krajach Beneluksu

Ofiary można przesłać na konto: Mission Catholique Polonaise ASBL, rue Jourdan 80; 1060 Bruxelles
nr: 427-9144051-12 z dopiskiem: „Fundusz Miłosierdzia”.

KOMUNIKAT

W Wielki Piątek, 9 kwietnia 2004 r. o godz. 20³⁰ w kościele Saint Martin w Henin-Beaumont (Pas de Calais) odbędzie się liturgia Męki Pańskiej.

Ks. Luc Dubrulle, duszpasterz, wykładowca Teologii i Etyki, skomentuje ostatnie Słowa Pana Jezusa na Krzyżu.

Kwartet smyczkowy „Joachim” zagra sonaty J. Haydna. Stowarzyszenie „Vanda” przy parafii miasta Henin-Beaumont, będące inicjatorem tej „ilustracji” Męki Pańskiej, prosi Rodaków o solidarną obecność i medytację osnutą na Ostatnich Słowach wypowiedzianych przez Chrystusa Ukrzyżowanego.
Wstęp wolny.

Krzyżówka z Pater Noster (3)

- proponuje Maryla Dziwniel

Poziomo:

A-11. Jeden z grzechów głównych; **B-5.** Lampart, leopárd; **C-1.** Nieosiągalne dla duszy grzesznika; **C-11.** Nadnaturalny dar udzielany człowiekowi przez Pana Boga; **D-5.** Pomieszczenie wynajęte lub zajęte przez wojsko w czasie działań wojennych; **E-1.** Muzułmańska twierdza, cytadela; **E-11.** Brak wszelkich dźwięków; **F-6.** Strój, ubiór; **G-1.** Ocena niedostateczna; **G-10.** Zapowiedź kary, zemsty; **H-6.** Do ścierania tablicy lub do ręcznego mycia naczyń; **I-1.** Dawniej: uchwyt na bramach; **I-10.** Statek wodny zbudowany z pni drzew; **J-6.** Miano.

Pionowo:

1-A. Nóż do korowania drewna; **2-E.** Okres poprzedzający Boże Narodzenie; **3-A.** Płyn; **4-E.** Najgłębsze jezioro świata; **5-A.** Odcinek czasu w historii; **6-F.** Duży garnek; **7-A.** Żydowski arcykapłan z czasów Chrystusa; **8-F.** Kawon; **9-A.** Klient w urzędzie; **10-F.** Święta (III w.), męczenniczka z Katanii (Sycylia); **11-A.** Budowla będąca siedzibą króla; **12-E.** Wynik dzielenia; **13-A.** Przypadek, traf (pojęcie prawnicze); **14-E.** Zebranie towarzyskie w celach rozrywkowych; **15-A.** Sukulent, który kwitnie tylko raz.

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15
A	O	J	C	Z	E										
B								9							
C				1	6		N								
D							A							5	
E							S								
F							Z				7				
G	3			12							11	4			
H							2								
I	8													10	
J							13								

Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie.
Życzymy powodzenia. (Redakcja)

REKOLEKCJE WIELKOPOSTNE 2004

PARAFIA WNEBOWZIĘCIA NMP W PARYŻU

(263 bis, rue Saint-Honoré)

Program rekolekcji od 20 do 26 marca 2004 r.

Sobota (20 marca): rozpoczęcie rekolekcji 18³⁰.

Niedziela (21 marca): Msze św. z kazaniem rekolekcyjnym:
8⁰⁰, 9³⁰, 11⁰⁰, 16⁰⁰ i 19³⁰.

Od poniedziałku 22.03 do piątku 26.03.2004 r.:

Msze św. z nauką rekolekcyjną o godz.: 8⁰⁰, 18⁰⁰ i 20⁰⁰.

Rekolekcje prowadzi ks. Prałat Jan Nowakowski
z par. św. Pawła Apostoła w Bochni.

PARAFIA ŚW. GENOWEY - PARYŻ XVI

(18, rue Claude Lorrain)

Program rekolekcji od 21 do 24 marca 2004 r.

Niedziela (21 marca): Msze św. z kazaniem rekolekcyjnym:
9³⁰, 11³⁰, 18⁰⁰.

Od poniedziałku 22.03 do środy 24.03.2004 r.:

Msze św. z nauką rekolekcyjną o godz.: 18⁰⁰ i 20⁰⁰.

Rekolekcje prowadzi ks. Lech Gralak

- Dyrektor i Kierownik Artystyczny zespołu „Oratorium”.

PARAFIA MIŁOSIERDZIA BOŻEGO - PARYŻ XVII

(20, rue de Legendre)

Program rekolekcji od 31 marca do 4 kwietnia 2004 r.

Od środy 31.03 do soboty 3.04.2004 r.:

Różaniec 18³⁰; Msza św. z nauką rekolekcyjną o godz.: 19⁰⁰

Konferencja o godz.: 19⁴⁵.

Niedziela (4 kwietnia): Msze św. z kazaniem godz. 11⁰⁰ i 19⁰⁰.

Rekolekcje prowadzi ks. Leszek Soprych z Nancy.

PARAFIA MB FATIMSKIEJ - PARYŻ XIX

(29, rue de Belleville)

Program rekolekcji od 25 do 28 marca 2004 r.

Od czwartku 22.03 do soboty 27.03.2004 r.:

Msza św. z nauką rekolekcyjną o godz.: 19³⁰.

Niedziela (28 marca):

Msze św. z kazaniem godz. 11³⁰ i 17⁰⁰.

Rekolekcje prowadzi ks. dr Jacek Styrczula.

W BRUKSELI

Dla dorosłych

NIEDZIELA 28 MARCA 2004

(godz. 8⁰⁰, 10³⁰, 16³⁰, 18³⁰) oraz poniedziałek, wtorek i środa
(codziennie o godz. 19⁰⁰), tj.

od 28 marca do 31 marca br. w kościele N.D. de la Chapelle.

Nauki stanowe:

dla kobiet - w poniedziałek 29 marca po Mszy św.

dla mężczyzn - we wtorek 30 marca po Mszy św.

dla młodzieży

od czwartku 1 kwietnia br. do soboty 3 kwietnia:
codziennie o godz. 20⁰⁰ w PMK (rue Jourdan 80).

dla dzieci

w sobotę 3 kwietnia br. o godz. 17⁰⁰

w Polskiej Misji Katolickiej.

Spowiedź rekolekcyjna:

dla dorosłych: od poniedziałku do środy 31 marca

od godz. 18⁰⁰ w N.D. de la Chapelle

dla młodzieży: piątek 2 kwietnia po Mszy św. w PMK,

dla dzieci: sobota 3 kwietnia godz. 16³⁰ w PMK.

NB. Wszystkie nauki rekolekcyjne dla dorosłych głoszone są w
kościelnie Notre Dame de la Chapelle (Place de la Chapelle 1).

Rekolekcje dla młodzieży i dzieci odbędą się

w kaplicy PMK (rue Jourdan 80).

Nauki rekolekcyjne głosi O. Franciszek Zok OMI,

STOWARZYSZENIE „POLONICA”

W AIX EN PROVENCE

OGŁASZA KONKURS FOTOGRAFICZNY

PT. „OKNA NA POLSKĘ”

Temat konkursu jest wolny: krajobraz, kultura, tradycja, sceny
z życia Polski itp. Zdjęcie powinno pochodzić z okresu 1993-
2004.

Każdy uczestnik przysyła jedno zdjęcie. Format: 20x30 cm.
Zdjęcie powinno być opisane: imię i nazwisko autora, adres,
data i miejsce powstania zdjęcia oraz tytuł. Zdjęcia prosimy
nadsyłać na adres: POLONICA, „Le Ligourée” Maison de la
Vie Associative, 13090 Aix en Provence, Francja. Tel./fax: (0)4
42 95 14 05 / (0)4 42 20 78 04 / (0)4 42 50 62 26.

e-mail: polonica@aixpolonica.net

Termin nadsyłania prac upływa 31 marca 2004 roku.

Regulamin konkursu na stronie: www.aixpolonica.net



polonijne remanenty

JESZCZE GWIAZDKA... W LE CREUSOT

1 stycznia wspólnota polska w Le Creusot przeżyła ważną uroczystość. O godz. 15⁰⁰ w wypełnionej sali domu polskiego odbyło się spotkanie opłatkowe.

Pani Aleksandra Brugnau, prezeska KTM powitała gości i złożyła wszystkim życzenia noworoczne. Grupa małych dzieci-przedшкоłaków z werwą zatańczyła polkę ku uciechu wszystkich go-



ści. Następnie miejscowi „artyści” przedstawili Jasełka. Śpiewy wykonał lokalny chór parafialny. Oprawę muzyczną zapewnił p. Fryderyk Antoniak i młody skrzypek Jean-Baptiste Świadek. Nie sposób wymienić wszystkich „artystów”, lecz całemu zespołowi należą się gorące brawa. Po części artystycznej miejscowy duszpasterz ks. Zdzisław Początek złożył wszystkim życzenia, łamiąc się opłatkiem. Przybył i św. Mikołaj z dużym koszem słodczy, którymi obdarował dzieci, seniorki i seniorów. Resztę popołudnia wszyscy spędzili w miłej, rodzinnej atmosferze.

Szczególne uznanie należy się dla p. Aleksandry, która napisała scenariusz Jasełek na łóżku szpitalnym i doprowadziła do ich wystawienia. Jeszcze raz brawa dla „artystów” i organizatorów, oraz staropolskie Bóg zapłać za radosne spotkanie w polskiej wspólnocie.

Uczestniczka

Wielkanoc

10/12 lat

Od 10 do 17 kwietnia

pobyt dla dzieci

krajobrazy
Bastia i Cap Corse
Balagne, Pustynia Agriat

tradycje
śpiewy polifoniczne
rzemiosło, brocciu

zajęcia na wolnym powietrzu

Szlak Robinsona
kajaki i „zodiaki”

bogactwo duchowe
wspólnoty w Corbara



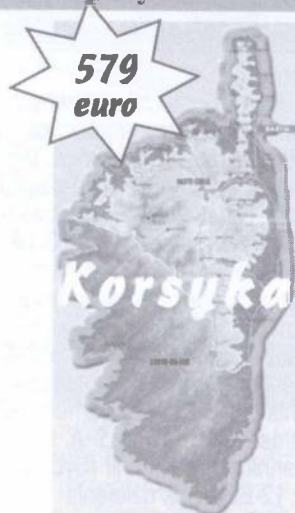
Mission Découvertes

Barbara Dec, relation clientèle

we współpracy z Polską Misją Katolicką - association Concorde

01 30 72 41 08

06 14 03 59 52



Cathédrale de Senlis (60)

dimanche 4 Avril à 19h15

Méditations Poétiques de Jean-Paul II: "Le Triptyque Romain".

L'organiste titulaire de Notre Dame de Senlis,

Claude Moreau,

jouera une musique inédite pour accompagner le texte lu par le comédien Andrzej Seweryn, sociétaire de la Comédie Française.

L'association de ces deux artistes, mettant leur talent et leur cœur dans la présentation de ce texte unique (jamais successeur de Pierre n'avait donné un enseignement sous forme poétique) est un événement artistique et culturel important.

La musique de Claude Moreau est absolument époustouflante et d'une puissance bouleversante.

Ce texte et cette musique sont une association merveilleuse procurant une intense émotion.

La Fondation Jean- Paul II, dont l'un des objectifs est la diffusion de l'enseignement du Saint Père, est l'organisatrice de cette soirée. L'entrée sera libre.

W dniu 2 marca 2004 r. odeszła od nas,
przeżywszy 94 lata



Śp. harcmistrzyni

Maria Jelska z domu Tułeczka



- wdowa po harcmistrzu Kazimierzu Jelskim,
- działaczka polonijna we Francji od 1932 r.,
- uczestniczka ruchu oporu, polska nauczycielka w Pas de Calais, Nord i środkowej Francji.
Pogrzeb odbył się dnia 5 marca 2004 r.
w Instytucie Świętego Kazimierza w Paryżu.

*Żegnają Ją, pogrążeni w smutku:
dzieci, wnuki wraz z całą rodziną*

* LEKCJE FRANCUSKIEGO:

NAUCZYCIELKA - udziela lekcji j. francuskiego,
- pomaga w odrabianiu zadań domowych i redagowaniu listów.
T. 01 45 46 91 37; 06 63 89 55 45.

* USŁUGI FRYZJERSKIE *

Tel. 06 62 24 24 04 (LIDIA)


22-28 MARCA
PONIEDZIAŁEK 22.03

6⁰⁰ 10 minut tylko dla siebie 6¹⁵ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹¹ Pogoda 8¹⁴ Woronicza 17 8²⁵ Klan - serial 8⁵⁰ Eurotel 9⁰⁰ Marceli Szpak dziwi się światu 9¹⁰ Wehikuł czasu 9³⁰ Moje miasteczko - serial 9⁵⁵ Laboratorium 10¹⁵ Wieża Babel 10³⁰ Ulica Szarlatanów 11²⁵ Stacja PRL 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Sensacje XX wieku 13⁰⁵ Jak cudne są wspomnienia - serial 14⁰⁰ Ojczyzna-polszczyzna 14¹⁵ Kochaj mnie - serial 14⁴⁰ Polacy nad Nową 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Póki co żyjemy... - koncert 16⁰⁰ Klan - serial 16²⁵ Co Pani na to? 16⁵⁰ Kobiety Białego Domu 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁵ Wehikuł czasu 18⁰⁰ Moje miasteczko - serial 18²⁵ Berliński express 18³⁵ Obserwator wojskowy 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁹ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁰ Klan - serial 20³⁰ Jak cudne są wspomnienia - serial 21³⁰ Sportowy tydzień 22⁰⁰ Kochaj mnie - serial 22³⁰ Podróż do Lwowa 23⁰⁰ Panorama 23²⁰ Sport 23²³ Pogoda 23³⁰ Sprawa dla reportera 0⁰⁰ Pegaz 0²⁵ Monitor 0⁴⁰ Biznes 0⁴⁵ Zwierzenia kontrolowane 1¹⁵ Mały pingwin Pik-Pok 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁷ Sport 2⁰² Pogoda 2¹⁰ Klan - serial 2³⁰ Jak cudne są wspomnienia - serial 3³⁰ Sportowy tydzień 4⁰⁰ Kobiety Białego Domu 4¹⁰ Kochaj mnie - serial dok. 4³⁵ Tam gdzie jesteśmy

WTOREK 23.03

6⁰⁰ 10 minut tylko dla siebie 6¹⁵ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹¹ Pogoda 8¹⁴ Woronicza 17 8²⁵ Klan - serial 8⁵⁰ Eurotel 9⁰⁰ Marceli Szpak dziwi się światu 9¹⁰ Plasteliny i przyjaciele 9³⁵ Dwa światy 10⁰⁰ Polska droga do samodzielności w sztuce 10²⁵ Podróż z horyzont 10⁵⁵ Ze sztuką na ty 11³⁰ Przeboje z filharmonii 11⁵⁰ Kobiety Białego Domu 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Plebania - serial 12³⁵ Sportowy tydzień 13¹⁰ Zielona karta - serial 13³⁵ Ludzie listy piszą 13⁵⁵ Salon Kresowy 14¹⁰ Orkiestra Świętego Mikołaja 14²⁰ Mieszkać w Korczewie - reportaż 14³⁵ Zaproszenie 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Benefis Anny Seniuk 16⁰⁰ Klan - serial 16²⁵ Lista przebojów 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁵ Plasteliny i przyjaciele 18⁰⁰ Dwa światy - serial 18²⁵ Magazyn olimpijski 19⁰⁰ Wieści polonijne 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁹ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁰ Klan - serial 20³⁰ Plebania - serial 21⁰⁰ Zielona karta - serial 21³⁰ Ze sztuką na ty 22⁰⁵ 997-magazyn 23⁰⁰ Panorama 23²⁰ Sport 23²⁴ Pogoda 23³⁰ Forum 0¹⁵ Berliński express 0²⁵ Monitor 0⁴⁰ Plus minus 1⁰⁵ Kolory 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁷ Sport 2⁰² Pogoda 2¹⁰ Klan - serial 2³⁰ Wieści polonijne 2⁵⁰ Plebania 3¹⁵ Wideoteka 3⁴⁰ Zielona karta 4⁰⁵ Magazyn olimpijski 4³⁵ 997-magazyn

ŚRODA 24.03

6⁰⁰ 10 minut tylko dla siebie 6¹⁵ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹¹ Pogoda 8¹⁴ Woronicza 17 8²⁵ Klan - serial 8⁵⁰ Eurotel 9⁰⁰ Marceli Szpak dziwi się światu 9¹⁰ Budzik 9³⁵ Trzy misie 10⁰⁰ Plus minus 10²⁵ Czarne orły - film 10⁵⁵ Forum 11⁴⁰ Przeboje z filharmonii 12⁰⁰ Wiadomości

12¹⁰ Wieści polonijne 12²⁵ Nasza przestrzeń - reportaż 12³⁵ Jest takie miejsce 13⁰⁵ Hydrozagadka - komedia 14¹⁵ Koncert R. Rynkowskiego 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Na zdrowie Jagielski 15⁵⁰ Impresje - film 16⁰⁰ Klan - serial 16²⁰ Smak Europy - reportaż 16³⁰ Rewizja nadzwyczajna 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁰ Budzik 17⁵⁵ Trzy misie 18²⁰ Jest takie miejsce 18⁴⁰ Dobre książki 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁹ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁰ Klan - serial 20³⁵ Być Polakiem 20⁵⁰ Irak 2004 21⁰⁵ Hydrozagadka 22¹⁵ Koncert R. Rynkowskiego 23⁰⁰ Panorama 23¹⁵ Sport 23¹⁹ Pogoda 23³⁰ Linia specjalna 23⁵⁵ Suplement 0²⁵ Monitor 0⁴⁰ Biznes 0⁴⁵ Dobre książki 1²⁰ Opowiadania Muminków 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁷ Sport 2⁰² Pogoda 2¹⁰ Klan 2³⁵ Być Polakiem 2⁵⁰ Kabaret Pod Bariką 3¹⁰ Hydrozagadka 4²⁰ Koncert R. Rynkowskiego

CZWARTEK 25.03

6⁰⁰ 10 minut tylko dla siebie 6¹⁵ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹¹ Pogoda 8¹⁴ Woronicza 17 8²⁵ Złotopolscy - serial 8⁵⁰ Eurotel 9⁰⁰ Marceli Szpak dziwi się światu 9⁰⁵ Jedyńeczka 9³⁰ Niebezpieczna Zatoka - serial 10⁰⁰ 360 stopni dookoła ciała 10²⁰ Jak twórczo rozwiązać problemy 10⁴⁵ Brzuch 11⁰⁵ Linia specjalna 11³⁰ Suplement 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Być Polakiem 12²⁵ Polaków portret własny 12⁵⁵ Teatr TV - Proces 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Raj - magazyn 15³⁵ Podróż kulinarne 16⁰⁰ Złotopolscy - serial 16²⁵ Szerokie tory 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁵ Jedyńeczka 18⁰⁰ Niebezpieczna Zatoka - serial 18²⁵ Lasy i ludzie - magazyn 18⁴⁵ Polaków portret własny 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁹ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁰ Pogoda dla kierowców 20¹⁰ Złotopolscy - serial 20³⁵ Przychodzimy tu od lat 20⁵⁵ Teatr TV - Proces 23⁰⁰ Panorama 23²⁰ Sport 23²³ Pogoda 23³⁰ Tygodnik polityczny 0¹⁵ Smak Europy 0²⁵ Monitor 0⁴⁰ Biznes 0⁴⁵ Polaków portret własny 1¹⁰ Bajeczki Jedyńeczki 1¹⁵ Film pod strasznym tytułem 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁷ Sport 2⁰² Pogoda 2⁰⁴ Pogoda dla kierowców 2¹⁰ Złotopolscy - serial 2³⁵ Znak pokoju - film 3¹⁵ Teatr TV - Proces 5¹⁵ Przychodzimy tu od lat

PIĄTEK 26.03

6⁰⁰ 10 minut tylko dla siebie 6¹⁵ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹¹ Pogoda 8¹⁴ Woronicza 17 8²⁵ Złotopolscy - serial 8⁵⁰ Eurotel 9⁰⁰ Marceli Szpak dziwi się światu 9¹⁰ Drzwi do lasu 9³⁵ Molly - serial 10⁰⁰ Wisła 10²⁵ Prawdziwy koniec wielkiej wojny 10⁴⁵ Antologia Literatury Emigracyjnej 11⁰⁰ Tygodnik polityczny Jedyńki 11⁴⁵ Smak Europy 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Znak pokoju - film 12⁵⁵ Hity satelity 13¹⁰ Sukces (2) - serial 14⁰⁵ Szansa na sukces 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Bao-bab - serial 15³⁵ Telewizyjny przewodnik po kraju 16⁰⁰ Złotopolscy - serial 16²⁵ Smak Europy 16³⁵ Szept prowincjonalny 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁵ Molly - serial 18⁰⁵ Szansa na sukces 19⁰⁰ Wieści polonijne 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁹ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁰ Złotopolscy - serial 20³⁵ Mówi się... 20⁵⁵ Hity satelity

OFIARY NA TYDZIEŃ MIŁOSIERDZIA

Ks. Paweł Panicz OMI - Freyming Merlebach	150,00 euro
Mme Suzanne Krawczyk - Auxerre	30,00 euro
Mme Wiktoria Kluczny - La Ricamarie	120,00 euro
Mr Edmond Marciniak - La Ricamarie	120,00 euro

Ofiarodawcom składamy serdeczne „Bóg zapłać”.

Dalsze ofiary prosimy przysyłać na adres: Mission Catholique Polonaise,
263 bis, rue Saint-Honoré, 75001 Paris,
wpłacając na: CCP 1268-75 N PARIS

21¹⁰ Sukces (2) - serial 22⁰⁵ Szept prowincjonalny 22³⁰ Bao-bab - serial 23⁰⁰ Panorama 23²⁰ Sport 23²³ Pogoda 23³⁰ Porozmawiajmy 0³⁰ Monitor 0⁴⁵ Biznes 0⁵⁰ Telewizyjny przewodnik po kraju 1¹⁰ Śpiewaj z nami 1²⁰ Przypód kilka wróbla Cwirka 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁷ Sport 2⁰² Pogoda 2¹⁰ Złotopolscy - serial 2³⁵ Wieści polonijne 2⁵⁰ Hity satelity 3⁰⁵ Mówi się... 3²⁵ Sukces (2) - serial 4¹⁵ Szansa na sukces

SOBOTA 27.03

6⁰⁰ Na dobre i na złe - serial 6⁵⁰ 10 minut tylko dla siebie 7⁰⁵ Echa tygodnia 7⁴⁰ Wieści polonijne 8⁰⁰ Wiadomości 8¹¹ Pogoda 8¹⁵ Telewizyjny przewodnik po kraju 8³⁵ Ziarno - program katolicki 9⁰⁵ 5-10-15 9³⁰ Marco i Gina - odc. 12 (serial) 10⁰⁰ Mówi się... 10²⁰ Pamiętaj o mnie... - koncert 10⁴⁰ Podróż kulinarne 11¹⁰ Książki z górnej półki 11²⁰ Klan (3) - serial 12²⁵ Wideoteka 13⁰⁰ Wiadomości 13¹⁰ Układ krążenia 14³⁵ Tam gdzie jesteśmy 15⁰⁵ Święta wojna - serial 15³⁰ Podróż Pana Kleksa 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Sportowy Express 17²⁵ Na dobre i na złe - serial 18¹⁵ Na kłopoty Bednarski - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵¹ Sport 20⁰⁰ Pogoda 20⁰⁵ Układ krążenia 21⁴⁵ Zabić Sekala - dramat 23⁴⁰ Panorama 0⁰⁰ Sport 0⁰⁴ Pogoda 0¹⁰ Na dobre i na złe - serial 1⁰⁰ Salon Kresowy 1¹⁵ Maurycy i Hawranek 1³⁰ Wiadomości 1⁴⁵ Sport 1⁵⁷ Pogoda 2⁰⁰ Uwaga! Zmiana czasu (z 2.00 na 3.00) 3⁰⁰ Zabić Sekala 4⁵⁰ Biała wizytówka 5⁴⁵ Układ krążenia 7¹⁰ Na kłopoty Bednarski

NIEDZIELA 28.03

8¹⁰ Kapela Pieczarków - koncert 8²⁵ M jak miłość - serial 9¹⁰ Słowo na niedzielę 9¹⁵ Zaolzie - magazyn 9³⁰ Latające misie - serial 9⁵⁵ Książki z górnej półki 10⁰⁵ Zabawy językiem polskim 10³⁰ Zaproszenie 10⁵⁰ Nie od razu Kraków zapomniano - reportaż 11⁰⁵ Złotopolscy (2) - serial 12⁰⁰ Anioł Pański 12²⁰ Niedzielne muzykowanie 12⁵⁰ Lacrimosa z Requiem 13⁰⁰ Transmisja Mszy Świętej - z kościoła św. Mikołaja w Papowie Toruńskim 14⁰⁵ Przyłbice i kaptury - serial 15⁰⁰ Wenezuelska Polonia - reportaż 15²⁰ Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy 16⁰⁰ Biografie 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Sportowy Express 17²⁵ Dziennik tv J. Fedorowicz 17⁴⁰ M jak miłość - serial 18²⁵ Salon Kresowy 18⁴⁰ Zaproszenie 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵¹ Sport 20⁰⁰ Pogoda 20⁰⁵ Na zdrowie Jagielski 20⁴⁵ Biała wizytówka - serial 21⁴⁰ Bezładna wyspa 22³⁰ Kabaret Maćka Stuhra 23²⁰ Wenezuelska Polonia 23⁴⁰ Panorama 0⁰⁰ Sport 0⁰⁴ Pogoda 0¹⁰ M jak miłość - serial 0⁵⁵ Tęczowa bajeczka 1⁰⁵ Latające misie - serial 1³⁰ Wiadomości 1⁴⁵ Sport 1⁵⁷ Pogoda 2⁰⁰ Na zdrowie Jagielski 2⁴⁰ Biografie 3³⁵ Zaproszenie 3⁵⁵ Przyłbice i kaptury - serial 4⁴⁵ Cztery pory roku 4⁵⁰ Lacrimosa z Requiem 4⁵⁵ Nie od razu Kraków zapomniano - reportaż

NAJWIĘKSZA FIRMA AUTOBUSOWA W EUROPIE
JEŹDZI DO 57 MIAST W POLSCE

eurolines

TO NAJKRÓTSZA DROGA DO KRAJU

Tel. : 01 49 72 51 52



ESPACE POLOGNE
28, av. Gal De Gaulle
93541 Bagnolet
Tél. 01 49 72 51 52
M° Gallieni, ligne 3

PARIS 5^{EME}
55, rue St Jacques
75005 Paris
Tél. 01 43 54 11 99

PARIS 9^{EME}
75bis, bd de Clichy
75009 Paris
Tél. 01 44 63 00 66

INSTITUT PRIVE FRANCE-EUROPE CONNEXION

établissement privé d'enseignement supérieur
enregistré au Rectorat de l'Académie de Paris

KURSY JEZYKA FRANCUSKIEGO

KURSY 20 godzin tygodniowo; Status studenta - ubezpieczenie
KURSY 10 godzin tygodniowo - KURSY „Jeune fille au pair”
KURSY w sobotę - KURSY 2 lub 3 razy w tygodniu
PRZYGOTOWANIE DO EGZAMINÓW DELF i DALF.

- Metoda interaktywna z użyciem wideo, audio, CD-Rom
- Cena: od 78 euro za miesiąc

ZAPISY PRZEZ CAŁY ROK 5, rue Sthrau - 75013 Paris
Sekretariat otwarty codziennie od poniedziałku do piątku
od godz. 10 do 13 i od godz. 15 do 19

TEL./FAX: 01 44 24 05 66

Site: <http://ifec.free.fr>; e-mail: ifec@free.fr

* SPRZEDAM DZIAŁKI:

- Sprzedam 4 uzbójone, ogrodzone działki budowlane,
każda po 50 arów - 9 km od PRZEMYŚLA
01 43 76 83 11; 06 85 81 88 84.

GŁOS KATOLICKI

Wydawca:

Polska Misja Katolicka we Francji (tel. 01 55 35 32 32)

Adres Redakcji: 263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 Paris.

Tel. 01 55 35 32 28 lub 01 55 35 32 31; fax 01 55 35 32 29.

<http://perso.club-internet.fr/vkat>; e-mail: vkat@club-internet.fr

Konto: CCP 12 777 08 U Paris.

Dyrektor publikacji: ks. Rektor Stanisław Jeż. **Redaktor:** Paweł Osikowski.

Zespół: ks. Tadeusz Domżał, s. Angela J. Piętał Sł. NSJ.

Opracowanie graficzne: Stanisław Wójcikowski.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo
dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk: Indica - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32.

Warunki prenumeraty:

Abonament roczny: 53,40 euro; **abonament półroczny:** 28,30 euro.

Konto „Głosu Katolickiego” we Francji: CCP 12 777 08 U Paris.

Prenumerata w Belgii: ks. Bronisław Dejneka - rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles -

CCP 000-1637856-11

Prenumerata w Niemczech: „Głos Katolicki”, Commerzbank Hannover:

BLZ 250 400 66 - konto nr 791177900

COMMISSION PARITAIRE Nr 60593

POŁĄCZENIA AUTOKAROWE DO POLSKI KAROLINA

7, rue DUPHOT (obok kościoła)

Tel. 01 40 15 09 09

Adres dla korespondencji: 390, rue St-Honoré, 75001 Paris

LICENCJONOWANE LINIE AUTOKAROWE DO POLSKI

BAUDART VOYAGES

PARIS 75010 (M° Gare du Nord)

93, rue de Maubeuge

TEL. 01 42 80 95 60

35-959 RZESZÓW

Ul. Asnyka 10 lokal 17

Tel. 00 48 (17) 850 12 10

intercars

INTERNATIONAL - FRANCE

REGULARNE LINIE DO POLSKI

!!! PROMOCJA !!!

99 EURO

- bilet w dwie strony^(*) -

(szczegółowe informacje w naszych biurach)

(*) cena od...

139 bis, rue de Vaugirard - 75015 Paris

M° Falguiere (linia 12),

tel. 01.42.19.99.35/36,

e-mail: paris@intercars.fr

Av. Paul Appell - 75014 Paris

M° Porte d'Orléans (linia 4),

tel. 01.45.43.18.18,

e-mail: pt.orleans@intercars.fr

Godziny otwarcia:

Pon.-piątek: 10⁰⁰-19⁰⁰,

Sobota: 10⁰⁰-16³⁰.

Godziny otwarcia:

Pon.-piątek: 10⁰⁰-19⁰⁰,

Sobota 10⁰⁰-16³⁰, Niedziela: 11⁰⁰-14⁰⁰.

ADWOKAT

Danuta Zak-Kalinowska



PORADY PRAWNE

- prowadzenie spraw na terenie Polski
(nieruchomości, mieszkania itp).

- Francja -

- Polska -

tél. 01 64 08 32 20;

tel. (0048 22) 633 80 57.

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU 10.03.2004

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

KUPON PRENUMERATY (ABONNEMENT)

☐ PIERWSZA PRENUMERATA/ABONNEMENT/

Głos Katolicki - Voix Catholique

263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 PARIS

☐ Odnowienie abonamentu (renouvellement)

☐ Rok (53,40 €)

☐ Pół roku (28,30 €)

☐ Przyjaciele G.K. (65,60 €)

☐ Czekiem

☐ CCP 12777 08 U Paris

☐ Gotówką

Nazwisko:.....

Imię:.....

Adres:.....

.....

.....

Tel:.....

XX LAT POLKI SERVICE

TEL: 01 40 20 00 80

**Z PARYŻA, VALENCIENNES, REIMS, METZ, FREYMING
AUTOKAREM DO 26 MIAST W POLSCE**

Białystok,	Katowice,	Nowy Sącz,	Rzeszów,
Bielsko-Biała,	Kędzierzyn Koźle,	Nowy Targ,	Sandomierz,
Bolesławiec,	Kielce,	Nysa,	Sanok,
Bydgoszcz,	Kłodzko,	Opatów,	Stalowa Wola,
Częstochowa,	Kraków,	Opole,	Tarnobrzeg,
Gdańsk,	Krosno,	Poznań,	Tarnów,
Gliwice,	Krośnice,	Pszczyna,	Toruń,
Gorlice,	Legnica,	Rabka,	Ustrzyki Dolne,
Jasło,	Lesko,	Racibórz,	Warszawa,
Jędrzejów,	Maków Podhalański,	Rybnik,	Wrocław,
			Żywiec.

SAMOLOTY DO POLSKI I DO INNYCH KRAJÓW ŚWIATA

TRANSPORT TOWARÓW, PRZEPROWADZKI,
PRZESYŁKA PACZEK.
WYNAJEM AUTOKARÓW NA IMPREZY TURYSTYCZNE

252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS
M^e CONCORDE

OTWARTE 7 DNI W TYGODNIU

**BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ
W. A. KOCZOROWSKI**

Ekspert sądowy - tłumacz przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu
90, rue Anatole France, 92290 Châtenay-Malabry
lub

4, villa Juge, 75015 Paris (M^e Duplex)

tel./fax: 01 46 60 45 51 lub 06 07 71 52 90; (e-mail: wakocz@aol.com).

Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach
i urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.



**ECOLE „NAZARETH”
COURS PRIVÉ D'ENSEIGNEMENT SUPÉRIEUR**

14 LAT DOŚWIADCZENIA W PARYŻU; KADRA FRANCUSKO-POLSKICH PROFESORÓW

Zajęcia poranne - 29, rue de Belleville - Paris XX;

Kursy intensywne i sobotnie - 20, rue Marsoulan - Paris XII;

Zajęcia wieczorne trzy razy w tygodniu - 68, rue d'Assas - Paris VI.

Zapewniamy solidne nauczanie języka mówionego i pisanego.

Przygotowujemy do egzaminu państwowego DELF i DALF.

Język angielski - dwa razy w tyg. (po południu) - **od 8 MARCA**.

Udzielamy pomocy administracyjnej i społecznej studentom.

Ubezpieczamy we francuskiej SECURITÉ SOCIALE.

NOWE GRUPY OD 10 MARCA 2004 R!

ZAPISY: 01 43 05 83 15; 01 43 03 38 33; 06 62 69 13 83

PSYCHOLOG-TERAPEUTA: TEL. 01 45 88 58 60

udziela pomocy w przypadku:

PROBLEMÓW ŻYCIOWYCH;

DEPRESJI; CIĘŻKICH CHOROBY; ŻAŁOBY.

*** TOP PEINTRE:**

LA PEINTURE EN EXPRESSE. Des appartements,
des bureaux. TEL. 06 68 43 89 37 (GAVROCH)

PORADY PRAWNE - TŁUMACZENIA:

* Stanisław Bocianowski, dr prawa międzynarodowego, ekspert
sądowy - tłumacz przysięgły

105 bis, bd de Grenelle, 75015 PARIS,

tel./fax: 01 43 06 00 70 lub tel. komórkowy 06 17 98 60 20

Sprawy prawne w Polsce: małżeńskie, emerytury,
odszkodowania, spadki itp.



Copernic

PARIS - LYON - VARSOVIE - KIEV

COPERNIC

6, rue des Immeubles

Industriels

75011 Paris (M^e Nation)

tel. 01 40 09 03 43

COPERNIC

23, rue Desaix

69003 Lyon

tel. 04 72 60 04 56

LICENCJONOWANE LINIE AUTOKAROWE

**Z PARYŻA, LYONU
I 8 INNYCH MIAST WE FRANCJI
DO 30 MIAST W POLSCE**

PACZKI DO POLSKI

- zbiórka na terenie całej Francji
- dostawa do rąk własnych adresata
- odbiór z domu klienta:

Paryż i okolice tel. 01 40 09 03 43

Lyon i okolice tel. 04 72 60 04 54

**LINIE AUTOKAROWE PARIS - ODESSA
PARIS - KIEV**

SPECJALISTA - GINEKOLOG - POŁOŻNIK

J. Tomikowski (mówiący po polsku)

4 bis, rue de Lyon, 75012 Paris, M^e Gare de Lyon, BUS: 57, 20, 63, 65.

tel. 01 40 34 13 18 lub 06 80 01 94 06

*** PRZEPROWADZKI ***

- DO POLSKI;
- NA TERENIE PARYŻA I OKOLIC;
- W CAŁEJ FRANCJI I EUROPIE.

TEL. 06 15 09 43 86

PODRÓŻE DO POLSKI:

* **EXPRESS-BUS** - WYJAZDY I PRZESYŁKI EKSPRESOWE Z FRANCJI,
BELGII, LUKSEMBURGA DO POLSKI CENTRALNEJ I POŁUDNIOWEJ.

TEL. 06 80 18 94 31; 01 48 02 41 25

* **IZABELL** - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW
DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. TEL. 01 41 71 12 79; 06 20 87 70 77

* **LUXSUS** - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI - OLSZYN,
WROCŁAW, KATOWICE, KRAKÓW, RZESZÓW.
TEL. 01 48 22 45 26; 06 62 75 50 06; (00 48 12) 284 12 50

* **OMEGA** - REGULARNE PRZEJAZDY DO POLSKI; PRZEWÓZ PACZEK.
TEL. 01 43 71 48 52; 06 63 29 28 11; 06 22 27 23 51

* **EUROKAR** - AUTOKAREM CODZIENNIE DO POLSKI -
TEL. 06 88 43 40 97 ORAZ 01 47 39 58 09

* **KORONA** - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW -
TEL. 01 57 42 91 56; 06 11 86 01 76

* **JANOSIK** - REGULARNA, KONCESJONOWANA LINIA AUTOKAROWA
DO POLSKI - W CZWARTKI I NIEDZIELE. TEL. 01 48 06 84 17

* **WACTUR** - OFICJALNA LINIA AUTOKAROWA
PARYŻ - USTRZYKI DOLNE.

WYJAZDY Z PARYŻA W SOBOTY, Z POLSKI W CZWARTKI.
TEL. 01 42 26 57 94 (po 16⁰⁰); 06 79 50 18 95.



o czym piszą inni

Prasoznawca

Postkomuniści zbliżają się do całkowitej klęski, choć należy patrzeć ostrożnie na sytuację, gdyż SLD jest partią posiadającą silne zaplecze ekonomiczne, usadowioną w kluczowych ośrodkach gospodarczych, bankach i mediach. Na razie SLD dokonał - wzorem PZPR - roszady personalnej, ale nie jest to zmiana metod i celu działania. Tym celem nie jest przecież dobro kraju. Tymczasem posiadająca coraz większe poparcie społeczne Platforma Obywatelska postanowiła zmienić strategię polityczną i uznała, że jej głównym przeciwnikiem jest Samoobrona. Znany politolog, pani prof. Jadwiga Staniszkis na łamach „Rzeczpospolitej” (8 marca) stwierdza:

PO nie jest w stanie trafić do matomiasteczkowych wyborców Samoobrony. Zatrzymanie Samoobrony może mieć sens o tyle, o ile nie złączą jej popierać niezdecydowani. Platforma jest w stanie odebrać elektorat SLD. Wybór na przewodniczącego Janika pokazuje, że Sojusz nie ma przed sobą wielkiej przyszłości. Platforma może więc uszczknąć kilka procent od SLD. Oczywiście może także dalej zyskiwać kosztem PiS. Poza tym Platforma, ogłaszając nowe otwarcie, powinna operować konkretnymi, a nie tylko hasłami. Powinna przedstawić nową szczegółową wizję dotyczącą europeizacji państwa. To, adresowane do masowego wyborcy, mogłoby dać nadzieję. Błef i spektakularne hasła już nie będą działać.

Rząd traktują rodzinę jako balast, który zmusza jedynie do wydatków. Taka polityka prowadzi do ruiny organizmu narodowego i państwowego. Rodzina nie może być traktowana jako towar rynkowy. Czytamy o tym w „Tygodniku Powszechnym” (7 marca) w wypowiedzi prof. Ireny Kotowskiej, demografa i ekonomisty, wiceprzewodniczącej Wydziału Nauk Społecznych PAN:

Europa problemem niskiej dzietności żyje od początku lat 70. W Polsce ujawnił się on dopiero w trakcie transformacji. Średnia liczba dzieci rodzonych przez kobiety spadła z 2,08 w 1989 r. do 1,61 w 1995 r. Od początku transformacji wydłużyło się też nasze życie - mężczyznom o 4 lata, kobietom o 3. Po 2010 r. może nam brakować osób w wieku produkcyjnym. Niepokojące związane z zagwarantowaniem wypłacalności świadczeń są więc głęboko uzasadnione. Ani polskie prawo, ani obyczaje nie doceniają pracy i czasu poświęconego rodzinie. Co prawda, w starym systemie emerytalnym urlopy macierzyński i wychowawczy traktowano przy obliczaniu świadczeń tak samo jak okresy składkowe, jednak po 1991 r. okresy opieki miały mniejszy przelicznik. W nowym systemie

emerytalnym składki za urlop wychowawczy są opłacane z budżetu państwa. Tyle że na poziomie płacy minimalnej. Pracy kobiet, zajmujących się jedynie domem, nie uznaje się za podstawę do świadczeń. W ten sposób uzależnia się je materialnie w 100 proc. od partnera. Co stoi na przeszkodzie, żeby wprowadzić uprawnienia do świadczeń dla kobiet za pracę w rodzinie (wykonywaną de facto też dla społeczeństwa) albo ulgi podatkowe dla rodzin utrzymywanych przez jedną osobę, bo druga wychowuje dzieci? Trudno się dziwić, że kobiety wykonujące uciążliwe zawody nie chcą słyszeć o dłuższej pracy, zwłaszcza że w dominującym wzorcu podziału rodzinnych obowiązków kobiety mają drugi etat w domu. Nie dość, że dochody rodziny zmniejszyło bezrobocie, to państwo wycofało się z wielu świadczeń ją wspomagających. Rodzinę pozostawiono samej sobie, nie zauważając, że transformacja rozbudziła też pewne aspiracje. Młodzi ludzie nie decydują się na dzieci dlatego, że chcą wygodnie żyć. Praca wymaga coraz więcej wysiłku, nie tylko w sensie posiadanej wiedzy, ale też czasu i uwagi, jaką trzeba posiadać. Politycy muszą zrozumieć, że wspieranie rodziny to nie wydatek, ale inwestycja. Mówiąc o godzeniu ról rodzinnych z zawodowymi należy myśleć nie o „pracujących matkach”, ale o rodzicach, bo to oni będą grupą dominującą. Może warto wprowadzić ograniczony czas pracy dla rodziców?

Tak, jak Polacy szukają pracy w Niemczech czy Francji, tak w Polsce próbują na wszelkie sposoby znaleźć pracę przybywszy ze Wschodu. I podobnie, jak nasi rodacy uciekają się do różnych sposobów, aby legalnie przedłużyć pobyt np. we Francji, także cudzoziemcy zza Buga szukają rozwiązań, aby legalnie przebywać w Polsce. Skutecznym „patentem” na przedłużenie pobytu w naszym kraju okazało się zapisanie na studia. W polskim „Newsweeku” (7 marca) czytamy: *Metoda „na indeks” jest prosta. Najpierw cudzoziemiec znajduje uczelnię, która zechce go przyjąć. O taką nietrudno, biorąc pod uwagę, że działa u nas 125 uczelni państwowych i 287 niepaństwowych, gotowych za opłatą przyjąć na studia każdego. Gdy cudzoziemiec ma już zgodę, dostaje wizę studencką od polskiego konsula. Wystarczy, by jeszcze zapłacił za pierwszy semestr i automatycznie dostanie indeks oraz zaświadczenie o tym, że studiuje w Polsce. Wówczas urząd wojewódzki nie może odmówić wydania karty pobytu, uprawniającej do pozostania w Polsce dłużej, niż przewiduje to wiza. Z taką kartą bez przeszkód można studiować i - jeśli nie wpadnie się w ręce straży granicznej lub policji - także dorabiać. Wielu po otrzymaniu wizy studenckiej natychmiast znika z uczelni.*

Głos sportowy

Krzysztof Jakubczak

⊗ W słabiutkim stylu piłkarze Groclinu zakończyli marzenia o awansie do 1/8 finału Pucharu UEFA. W rewanżowym spotkaniu trzeciej rundy Groclin Dyskobolia Grodzisk Wlkp. przegrał w Bordeaux z Girondins 1:4. Na własnym boisku Groclin uległ Francuzom 0:1. Po raz kolejny powtórzył się scenariusz. Rozbudzone nadzieje, niezła gra do pewnego etapu rozgrywek i w końcu brutalna prawda o możliwościach rodzimych futbolistów, porażka i odpadnięcie z wielkim hukiem. Ekipa francuska podcięła nam skrzydła w ciągu dwóch minut pierwszej połowy, kiedy to Planus (w 41 min) i Chamakh (42) strzelili bramki. Obie w niemal identyczny sposób - głową, po dalekim dośrodkowaniu. Trzeci gol padł także po głębokim dośrodkowaniu, a pechowym strzelcem „samobójca” był Krizanac, który zaskoczył Liberde. W 74 minucie Riera wykorzystał rzut karny, sprokuirowany przez Pawlaka. Honorowe trafienie dla Wielkopolan zaliczył Wieszczyski.

⊗ Z trzema medalami wróciła do kraju ekipa polskich pięściarzy z mistrzostw Europy, które zakończyły się w chorwackiej Puli. Polakami, których mogliśmy podziwiać w walkach półfinałowych byli Rżany (51 kg), Liczik (54 kg) i Kuziemski (81 kg). Wszyscy trzej trafili na wyjątkowo wymagających rywali. Przegrali, ale wywalczyli brązowe medale i olimpijskie kwalifikacje.

⊗ Pechowo dla Polaków przebiegały dziesiąte halowe lekkoatletyczne Mistrzostwa Świata w Budapeszcie. Nasza reprezentacja wraca bez medalu. Stolica Węgier nie przyniosła szczęścia polskim lekkoatletom. Blisko podium (czwarte lokaty) byli: sztafeta kobiet 4x400 m i rewelacyjny 23-letni Tomasz Majewski z rekordem kraju w pchnięciu kulą (20,83 m). Za to leż poleło się w polskiej ekipie sporo. Jako pierwsza płakała 24-letnia Monika Pyrek z powodu słabego wyniku 4,50m w skoku o tyczce (piąta lokata), potem 27-letnia Lidia Chojecka po nieudanym biegu na 1500 m (ósma), a na końcu Zuzanna Radecka, Monika Bejnar, Małgorzata Pskit i Grażyna Prokopek. Ta czwórka ambitnych zawodniczek była blisko brązowego medalu w sztafecie 4x400 m. Wydarła go Polkom rewelacyjnym finiszem Rumunka Ionela Tirlea. Na osłodę pozostał rekord kraju - 3.30,52.

⊗ Duże wyróżnienie spotkało najlepszego polskiego siłacza Mariusza Pudzianowskiego. Polak został zaproszony do Columbus w stanie Ohio przez samego Arnolda Schwarzeneggera. Dominator - tak nazywają Pudzianowskiego znajomi - wziął w USA udział w turnieju „Arnold Classic” organizowanym dla najsilniejszych ludzi świata. Polakowi, podobnie jak przed rokiem, bardzo niewiele brakowało, by stanął na podium (Pudzianowski zajął piąte miejsce, za co dostał nagrodę 5 tys. \$).

⊗ Małysz nie wystartuje w trzech ostatnich konkursach Pucharu Świata w skokach narciarskich. „Dla niego sezon już się skończył. Adam odczuwa skutki upadku w Salt Lake City. Jest obolały, przechodzi rekonwalescencję. Ostatnie zawody Pucharu dobiegają już końca i w tej sytuacji jego udział w którymkolwiek z konkursów jest niemożliwy” - powiedział trener Tajner.

CO CZWARTY BOCIAN TO... POLAK

Rok temu przyjechała do mnie z Paryża przyjaciółka z czasów studenckich ze swym mężem - Francuzem i dorosłą już córką urodzoną nad Sekwaną. Chciała pokazać swym najbliższym, dlaczego tak wciąż tęskni za Polską. Kiedy później wyjeżdżali, wszystko było dla nich już jasne: - *Chodzi o te bociany, prawda? Nam też będzie ich brakować.*

WPISANY W POLSKI KRAJOBRAZ

Wprawdzie symbolem naszej państwowości jest orzeł, rzadki, dumny ptak, ale tylko niewielu Polaków widziało go w warunkach naturalnych. Bociana natomiast wcale nie trudno spotkać, a już w północno-wschodnich i wschodnich rejonach Polski wręcz nie sposób go nie zauważyć. To prawdziwe królestwo bocianów, z ich



gniazdami na dachach domów i stodół, na kominach, wieżach kościelnych, słupach energetycznych, drzewach. Gniazda są potężne, ich średnica dochodzi nieraz do 2 m, a ważą i po kilkadziesiąt kilogramów. Sam bocian też jest duży: stojący mierzy około 80 cm, a rozpiętość jego skrzydeł dochodzi do 2 m. Ten powszechnie znany i lubiany ptak przylatuje do nas na wiosnę, żeruje na łąkach, towarzyszy krowom na pastwiskach, dumnie kroczy po polach, gdzie trwa orka. Jest nierozłącznie związany z krajobrazem polskiej wsi, stał się niemal jej symbolem. O bocianach pisał Mickiewicz, Norwid, malował je Chelmoński... Przez całe lata do obowiązkowej lektury kolejnych roczników polskich uczniów należały „Kajtkowe przygody” Janiny Porazińskiej, poświęcone bocianowi, który pozostał w Polsce na zimę. Normalnie bociany odlatują od nas w sierpniu - wrześniu. Mają przed sobą do pokonania trasę około 10 tys. km. Kiedy my siadamy do Wigilii, one wreszcie docierają do Afryki, gdzie zimują. Na początku lutego wyruszają do nas z powrotem.

Ostatnie, V Międzynarodowe Liczenie Bociana w Polsce, które odbyło się w latach 1994-95, wykazało u nas 40 tys. bocianich par! Z polskich gniazd wylatuje co roku ok. 100 tys. młodych bocianów, co czwarty bocian na świecie jest... Polakiem!

Fakt, że polska populacja bociana jest tak liczna, nakłada na nasz kraj szczególną odpowiedzialność za losy tego gatunku. Od kilku lat polskie bociany mają nawet swoje święto: w wigilię Dnia Dziecka - 31 maja. W wielu miejscowościach organizowane są wtedy różnego rodzaju imprezy związane z bocianem, wycieczki ornitologiczne, prelekcje, rajdy rowerowe. Dzień Bociana, ogłoszony przez Polskie Towarzystwo Przyjaciół „Pro Natura”, ma zwrócić uwagę na szczególne miejsce, jakie zajmuje bocian w polskiej kulturze i krajobrazie, a przede wszystkim na potrzebę ochrony tego zagrożonego ptaka. Temu celowi służy także adresowany do szkół edukacyjny program *Bocian*, a przede wszystkim ogólnopolski *Program Ochrony Bociana Białego i Jego Siedlisk* realizowany od 1994 m.in. poprzez wykonywanie platform lęgowych: solidnych podstaw pod istniejące i przyszłe gniazda oraz odtwarzanie dawnych bocianich żerowisk i prowadzenie właściwej gospodarki rolnej na terenach, które służą bocianom jako miejsce zdobywania pożywienia.

BOCIANIA STOLICA

Są w Polsce miejsca, które bociany upodobały sobie szczególnie. Bocianią stolicą jest Żytkowo, wioska położona kilometr od granicy z Rosją w gminie Gó-



rowo Iławeckie. Usytuowana w dolinie strumienia, w sąsiedztwie stawów, bagien i torfowisk, liczy ok. 40 mieszkańców i 160-170 bocianów! Statystycznie przeszło 4 bociany na 1 człowieka! Nic dziwnego, że na dachach bywa tu i po kilka gniazd. Bociany mają się w Żytkowie bardzo dobrze, bo mieszkańcy wsi dbają o ich gniazda, a na podmokłych łąkach w odległości ok. 1 km od wsi utworzyli „użytek ekologiczny” o powierzchni blisko 100 ha, aby ptaki mogły spokojnie żerować.

EUROPEJSKA WIEŚ BOCIANIA

W 2000 r. miano Europejskiej Wsi Bocianiej zdobyło Pentowo, położone na Podlasiu, 2 km od Tykocina. Tu na terenie gospodarstwa Henryki i Bogdana Toczyłowskich znajduje się ponad 20 bocianich

gniazd. Są wszędzie, na dachach budynków, na drzewach, w powietrzu, obok hodowanych tu niewielkich, ale wytrzymałych koników polskich... Dwór państwa Toezydłowskich szczęśliwie przeżył czasy dwóch wojen światowych i epokę komunizmu, wciąż pozostając w rękach tej samej rodziny. Można się w nim zatrzymać, a wtedy kontakt z bocianami jest jeszcze bliższy. Ich klekot będzie nas wzywał do wstawania jeszcze przed wschodem słońca i do spania tuż po zachodzie. Podglądane z jedenastometrowej wieży wido-



kowej uraczą nas bogatym repertuarem ukłonów, zarzucania głowy głęboko na plecy, wspólnego klekotu... Na naszych oczach będą rosły bocianie pisklęta, które na widok nadlatującego rodzica syczą i kłapią dziobami, a potem obstępują go, kłaniają się, głaszczą dziobkami jego dziób, aby wypłuł z wola zdobycz, którą im przyniósł. Pentowo to również dobra baza wypadowa, aby stąd wyruszyć na wycieczkę rowerową Podlaskim Szlakiem Bocianim. Liczy on dokładnie 206 km i nie omija ciekawych zabytków, uroczych małych miasteczek z wielką historią, sielskich wsi. Wiedzie też przez trzy parki narodowe: Narwiański, Białowieski i Biebrzański.

Szczęśliwy dom, gdzie boćki są. W Polsce mamy do bociana bardzo serdeczny stosunek i uważamy go za sympatycznego sąsiada. Wciąż żywe jest przekonanie, że ptaki te zakładają gniazda w gospodarstwach dobrych ludzi i odwrotnie: że tam, gdzie bocian ma gniazdo, będzie się szczęśliwie wiodło. Bywa, że gdy zabraknie gospodarza, bocian zmienia gniazdo. Tak było np. z gniazdem na dachu chaty w Morusach koło Tykocina, która należała do znanego przyrodnika, fotografa i reżysera filmów dokumentalnych Włodzimierza Puchalskiego. Co roku gniazdowały na niej bociany, ale gdy w 1979 r. Puchalski zmarł na Antarktydzie i został tam pochowany, więcej się nie pojawiły.

Barbara Stettner-Stefańska

...i znów doczekaliśmy się
wiosny!!



fot. J. Tokarz

Dzwonić taniej do POLSKI i po całym ŚWIECIE

NOWOŚĆ!
wasz kod
także przez
internet
www.iradium.fr

(CZAS KOMUNIKACJI NA KARCIE ZA 15€)			
Lokalny	0811...*	Lokalny	0811...
POLSKA	909 1111	ANGLIA	400 500
GSM	90 113	AUSTRALIA	333 416
NIEMCY	454 588	AUSTRIA	303 384
USA + GSM	434 555	BELGIA	303 384
FRANCJA	434 555	DANIA	303 384
KANADA	400 500	HISZPANIA	303 384
		WŁOCHY	303 384
		NORWEGIA	303 384



* Dodatkowa opłata z telefonu stacjonarnego. Warunki określone przez A.R.T. Niewskazany z telefonu komórkowego. Nie funkcjonuje w kabinie.

POSZUKUJEMY DYSTRYBUTORÓW KART W CAŁEJ FRANCJI

01 45 53 94 48 iradium@iradium.fr

www.iradium.fr

**PEŁNA SATYSFACJA
LUB
ZWROT KARTY**

**ZYSKAJ NA CZASIE!
ZAREJESTRUJ
SWÓJ KOD
NACISKAJĄC * 2**

Obsługa polskich Klientów : 7 dni w tygodniu od 9:00 do 21:00 (informacje, rachunki, ceny) lub u dystrybutora kart

RCS P&B B 441 437 203